

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5—w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 w Toruniu, ul. Mostowa 17—w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10 w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I.—w Inowrocławiu, Rynek 20.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1450, Inowrocław 420.

Numer 39.

BYDGOSZCZ, piątek dnia 17 lutego 1933 r.

Rok XXVII.

Zakulisowe manewry.

W roku ubiegłym złożył rząd w sejmie trzy projekty socjalne, tzw. ustawę o ubezpieczeniach społecznych, nazywaną także ustawą scaleniową, ustawę o czasie pracy i ustawę o urlopach robotniczych. Wszystkie trzy projekty zmierzają do znacznego uszczuplenia praw nabytych przez robotników w pierwszych latach niepodległego bytu państwa naszego.

Narazie sejmowa komisja ochrony pracy opracowała wyłącznie tzw. ustawę scaleniową. Nie znamy treści tej ustawy w opracowaniu komisji szczegółowo, musi ona jednak nasuwać bardzo poważne wątpliwości, skoro wszystkie opozycyjne kluby robotnicze wycofały się z obrad komisji przekonawszy się, że wnioski ich zgłaszane w obronie praw robotniczych są przez sanacyjną większość bezwzględnie odrzucane.

To stanowisko opozycyjnych klubów robotniczych nie mogło pozostać bez wpływu na robotniczą grupę BBWR, w której zasiadają byli członkowie PPS i NPR. Grupa ta znalazła się między młotem a kowadłem. Z jednej strony chce przecież uchodzić za przyjaciółkę klasy robotniczej, częściowo udaje nawet rewolucyjną bojowość, a z drugiej strony trudno jej się wobec obowiązującej całej blok rządowej dyscypliny przeciwstawić zamierzeniom rządu.

Zdaje się jednak, że po długich kłopotach znaleziono dla grupy robotniczej BB takie wyjście, przy którym — jak się to mówi — i „wilk będzie syty a koza pozostanie cała“.

Warszawska rada okręgowa sanacyjnego Związku Zawodowców, na którego czele stoi „rewolucjonista“ Moraczewski, uchwaliła 10 lutego rezolucję, w której stwierdza, że

„ubezpieczenie robotników na starość i od inwalidztwa jest piekącą koniecznością państwową i społeczną, jednak będący pod obradami sejmiku projekt ustawy o ubezpieczeniu społecznym nie odpowiada żywotnym interesom mas pracujących, w takim stopniu, aby łączyć go ze złym projektem ustaw, zmieniających na niekorzyść robotników ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu z dnia 18 grudnia 1919 r. i o urlopach wypoczynkowych dla robotników z dnia 16 maja 1922 r. Uchwała taka sejmiku jest niczem nieusprawiedliwiona, krzywdzi robotników i stanowi dalszą darowiznę dla fabrykantów.“

W dalszym ciągu rezolucja wzywa postów z robotniczej grupy BB, aby podjęli zdecydowaną walkę przeciw wszelkim zamierzeniom, pogarszającym ustawodawstwo socjalne.

Kto powyższą rezolucję dobrze przeczyta, spostrzeże niewątpliwie, że sanacyjne związki zawodowe pogodziły się z projektem ustawy scaleniowej, tak samo jak to uczynili już przedtem posłowie z grupy robotniczej BB, chociaż projekt ten ogranicza poważnie prawa z których robotnik obecnie w czasie choroby korzysta. Dla osłodzenia tej pigułki mówi się o konieczności ubezpieczenia na starość i inwalidztwo, a zapowiada walkę z projektami, zmierzającymi do przedłużenia czasu pracy i skrócenia urlopów.

Wcale się nie zdziwimy, jeżeli dwa ostatnie projekty istotnie odpadną. Wtedy przecież sanacyjni posłowie, tumaniający robotników w tzw. Związku Zawodowców, będą mogli swoim zwolennikom powiedzieć: „Gło-

Zamach na prezydenta St. Zjednoczonych Roosevelta.

Pięć osób ciężko rannych. — Burmistrz Czermak ciężko ranny.

Berlin, 16. 2. godz. 9. (PAT.) Według doniesień z Miami na Florydzie dokonano tam zamachu rewolwerowego na prezydenta Stanów Zjednoczonych Roosevelta. Po przyjęciu na jego cześć w chwili gdy wsiadał do samochodu, nieznanemu sprawca oddał 6 strzałów rewolwerowych. Prezydent na szczęście nie został ranny.

Natomiast znajdujący się obok prezydenta burmistrz miasta Chicago Antoni Czermak został trafiony jedną kulą, również ranny został przedstawiciel towarzystwa elektrycznego i agent tajnej policji.

Ciężko rannego Czermaka prezydent Roosevelt odwiózł do szpitala. Publiczność schwytała sprawcę zamachu i oddała go w ręce policji.

Prezydent Hoover przesłał do Roosevelta telegram, w którym wyraża oburzenie z powodu zamachu i radość, że prezydent Roosevelt nie odniósł szwanku.

Londyn, 16. 2. (PAT.) Wczoraj między godziną 9 a 10 wieczorem według czasu amerykańskiego prezydent Roosevelt powracał z 10-dniowej wycieczki po morzu do Miami na Florydzie. W parku publiczności urządziła przyjęcie na cześć prezydenta.

W chwili gdy Roosevelt wsiadał po przyjęciu do samochodu, rozległo się 6 strzałów rewolwerowych. Ani jedna z kul nie trafiła prezydenta. Natomiast burmistrz miasta Chicago Czermak został ciężko ranny w klatkę piersiową w pobliżu krtani. Pozatem zostało rannych 5 osób.

Sprawcą zamachu jest Włoch amerykański 35-letni Joe Zingara. Oświadczył on, że celem jego życia jest zabicie wszystkich prezydentów i królów panujących. Przed kilku laty dokonał zamachu na króla włoskiego. Nie należy do żadnej partii — z przekonania jest

bolszewikiem. Zamachu dokonał z własnej inicjatywy.

Roosevelt po odwiezieniu Czermaka do szpitala o godz. 10.35 wyjechał do Nowego Jorku, aby wziąć udział w formowaniu nowego gabinetu. Pociąg, którym jechał prezydent, był pilnie strzeżony. Również wydano ostre zarządzenia policyjne w Nowym Jorku.

W całej Ameryce panuje wielkie podniecenie.

Pani prezydentowa Roosevelt przyjęła wiadomość spokojnie i zauważyła, że jest już losem prezydentów, iż stają się ofiarą swego stanowiska.

Niepokoje w Rumunji. Strajk robotników kolejowych.

Bukareszt, 16. 2. (PAT.) Strajk robotników kolejowych ogarnął około 4.000 robotników. Wybuch strajku nastąpił zdaniami kół miarodajnych na skutek wzmożonej agitacji komunistycznej. W związku z tem w całej Rumunji przeprowadzono rewizje w lokalach komunistycznych, aresztując przytem wiele

osób. W samym Bukareszcie aresztowano 64 osoby.

W Konstancy aresztowano agenta komunistycznego, co do którego ustalono, że jest on kurjerem, utrzymującym łączność między Sowietami a organizacjami komunistycznymi w Dobrudży. Agent ten popełnił samobójstwo.

„Polska nie będzie igraszką w naszym ręku!“

Min. Beck o międzynarodowym położeniu Polski.

(Od własnego sprawozdawcy parlamentarnego).

Warszawa, 16. 2.

Na wczorajszym posiedzeniu komisji spraw zagranicznych sejmiku minister spraw zagranicznych płk. Józef Beck złożył oświadczenie o międzynarodowym położeniu Polski. Był to pierwszy występ ministra na terenie sejmowym.

Zainteresowanie mową ministra było ogromne. Sala komisyjna była przepelniona. Zjawili się posłowie, przewodniczący klubów poselskich, liczni senatorowie, marszałek Sejmu Świtalski i inni.

Przewodniczył ks. Radziwiłł, który udzielił głosu min. Beckowi.

Szczególnie oklaskiwano ministra, gdy mówił o Pomorzu. Huczne oklaski rozległy się po jego oświadczeniu: „Nasz stosunek do Niemiec i ich spraw jest dokładnie taki sam, jak stosunek Niemiec do Polski, w praktyce zatem więcej zależy w tej dziedzinie od Berlina, niż od Warszawy.“

Z tym samym aplauzem spotkał się minister, gdy mówił o konferencji pię-

ciu mocarstw. Stwierdził on, że żadne postanowienia, odnoszące się do naszych bezpośrednich czy pośrednich interesów, a powzięte bez naszego współdziałania, nie mogą być respektowane, nie mogą więc mieć oczywiście żadnej mocy obowiązującej.

Minister stwierdza z zadowoleniem, że według zapewnień najbardziej miarodajnych czynników konferencji pięciu mocarstw nie jest jakimś specjalnym organem międzynarodowym, stojącym ponad lub poza Ligą.

Powszechne potakiwania wywołał

wśród członków komisji ustęp z przemówienia ministra, gdy mówił o nadużyciu na forum Ligi procedury mniejszościowej i przypomniał, iż na ostatniej sesji Rady Ligi Narodów zmuszony był w sposób stanowczy ostrzec, że rząd polski takich procederów tolerować nie może.

Mówiąc o konferencji rozbrojeniowej, minister charakteryzuje pokojowość polską, która jest pozytywna, czynna, wynikająca z głębokiego przekonania politycznego i bardzo istotnych cech narodu polskiego.

Polska pragnie pokoju.

Mówiąc o pakcie o nieagresji z Sowietami, jako o poważnym kroku naprzód w stosunkach sąsiednich, minister stwierdził, że był on potwierdzeniem i utrwaleniem dokonanej ewolucji stosunków między dwoma państwami.

Polska przyczyniła się do wytworze-

nia dodatniej atmosfery dla prac międzynarodowych, gdyż Francja i trzy państwa bałtyckie zawarły podobne pakt.

Najstabilniej wypadła część przemówienia ministra, w której mówił o ostatnim, bezczelnym wywiadzie prasowym Hitlera.

„Kto ma czas i pieniądze — mówił — może robić propagandę, jaką chce i zawsze znajdzie pewną ilość klientów. Ale nikt jeszcze słowami zmiany statutu Europy nie dokonał. W ostatnich dniach zajmowałem się sprawą tą, gdy w artykule prasy angielskiej wymienio-

sowaliśmy za ustawą scaleniową, chociaż ona odbiera wam część waszych uprawnień, ale uchroniliśmy was od najgorszego, mianowicie od przedłużenia czasu pracy i utraty połowy urlopów“. I robotnicy, idący na pasku sa-

nacji, gorliwym swoim obrońcom jeszcze za to podziękują.

Zakulisowe manewry sanacji są zawile, ale znów nie tak, aby się robotnik który ma choć szczyptę rozumu, na ich obłudzie nie poznał. (eb.)

no nazwisko kanclerza Rzeszy Niemieckiej.

Niemiecka agencja urzędowa w przedwczorajszym komunikacie przywróciła jednak tej enuncjacji formę dopuszczalną w stosunkach międzynarodowych.

Minister zakończył swe przemówienie słowami:

„Całem naszym postępowaniem wykazujemy, że **Polska gotowa jest do lojalnej i twórczej współpracy międzynarodowej, jednak nigdy nie będzie igraszką w niczyjem ręku**”.

Po przemówieniu ministra posiedzenie przerwano. Dyskusja nad exposé odbędzie się w dniu dzisiejszym

Monopol propagandy w Rzeszy.

Hitler pilnie radja.

Berlin, 16. 2. (PAT). Dzienniki donoszą, że radjo niemieckie poddane będzie bezpośredniej kontroli kanclerza Hitlera. Na miejsce t. zw. Zentrale zum Heilmatdienst kontrolowane obecnie przez ministra spraw wewn., rząd Rzeszy zamierza powołać do życia t. zw. centralę propagandy na Rzeszę, której kierownikiem mianowany ma być dotychczasowy szef propagandy stronnictwa narodowo-socjalistycznego dr. Goebbels. Centrala obejmie sprawy propagandy radiowej, prasowej i filmowej.

Skutki polityki Hugenbergga.

Załamanie się niemieckiego wywozu.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 16. 2. Wojna celna jaką wszczęły Niemcy z całym światem zaczęła się mścić na nich samych. Eksport niemiecki załamuje się na całej linii.

W styczniu roku 1933 Niemcy przywieźli towaru za 368 milionów marek a wywieźli na 391 milionów marek, saldo dodatnie na ich korzyść wynosiło 23 miliony. Tymczasem jeszcze w grudniu 1932 przywóz wyniósł 423 milionów wywóz 491 milionów i saldo dodatnie 68 milionów.

Przed rokiem w styczniu 1932 Niemcy przywieźli towaru za 440 milionów a wywieźli za 542 milj. czyli saldo dodatnie wynosiło 102 milionów.

Jeżeli porównamy te cyfry z datami koniunkturalnymi sytuacja przedstawia się jeszcze czarniej. W roku 1929 przywóz wyniósł 1.121.000 milionów a wywóz 1.124 miliony, osiągnęły więc wówczas Niemcy rekordowy eksport przy prawie zerowym saldzie. Jeszcze w czasie kryzysu w roku 1931 przywóz miesięcznym średnim w wysoko-

Zamach samobójczy w taksówce.

Warszawa, 16. 2. (Tel. wł.) Usiłował odebrać sobie życie student 22-letni Jerzy Brzozowski, który jadąc taksówką postrzelił się dość niebezpiecznie w klatkę piersiową. Przyczyną tak rozpaczliwego kroku młodzieńca był zawód miłosny.

Rannego przewieziono tą samą taksówką do szpitala.

Posiedzenie senatu.

Rozsądny apel, na który sanacja niestety pozostanie głucha

(Od własnego sprawozdawcy parlamentarnego.)

Warszawa, 15 lutego.

Charakterystyczna scena rozegrała się dziś na plenum Senatu przy omawianiu ustawy o poborze rekruta.

Pierwszy zabrał głos sen. Woźnicki, który zaraz na wstępie oświadczył się za ustawą. Zastrzegł się jednak, iż wytworzyły się warunki wewnątrz kraju takie, iż mógłby głosować przeciw. Stronnictwo Ludowe nie czyni jednak tego ze względu na niebezpieczeństwo niemieckie. Wierzy on, że i socjaliści ofiarnie krew przelać są gotowi w razie istotnego niebezpieczeństwa dla Rzeczypospolitej.

Sen. Dębski (PPS) oświadcza, że głosuje przeciw ustawie, gdyż chce dać wotum nieufności rządowi, który rozbijając społeczeństwo i czyniąc je nieawistnym do siebie osłabia obronność naszego kraju. (Gen. Składkowski, wi-

Gorszące widowisko.

Sanacja obniża powagę Sejmu karczemnymi burdami.

(Od naszego sprawozdawcy parlamentarnego.)

Warszawa, 17. 2.

Sejm w dniu dzisiejszym był widowiskiem smutnych praktyk, stosowanych przez większość sanacyjną, która chciała w jakikolwiek sposób utracić dyskusję i zakończyć obrady nad ustawą samorządową, spotykającą się z sprzeciwem w sejmie i w całym kraju, jak również wśród najlepszych znawców życia samorządowego.

Dnia tego do ogólnej dyskusji dopuszczono tylko pos. Matuszewskiego (P. P. S.) i wiceministra Spraw Wewnętrznych p. Korsaka, poczem na żądanie BB. dyskusję ogólną zamknięto, ograniczając czas na każde przemówienie do 30 minut. Gdy dwóch posłów się wypowiedziało, znowu ograniczono czas przemówień do 10 minut. I to jeszcze sanatorów nie zadowoliło. Gdy któryś z mówców im się nie podobał, urządzało się **piekielny hałas**, aby uniemożliwić mówcy przemawianie. Taką „kocią muzyką” urządzono pos. Mazurowi z

Kl. Narodowego, któremu nadto nie oszczędzono wywisk.

Po wniosku pos. Starzaka (BB.) o przerwanie dyskusji ogólnej, odewały się na ławach opozycji głosy: To skandal! to niemożliwe! Przy tej okazji marszałek wezwał pos. Ciołkosza (PPS.) do porządku z zapisaniem do protokołu.

Opozycyjni posłowie przemawiali do każdego artykułu ustawy. BB. głosu nie zabierał, natomiast hałasował i przeszkadzał mówcom. Gdy np. pos. Peplowska wniosła słusznie o skreślenie prawa głosowania zawodowych wojskowych służby czynnej, na ławach BB. odezwały się okrzyki: „Szkoda twoich lez dziewczyno”, albo też: „Mów do nas jeszcze...”.

Jeśli dyskusja nad jakimś artykułem się choć trochę przedłużała, natychmiast sanacja stawiała wniosek o przerwanie dyskusji.

Słusznie powiedział pos. Bogusławski: (Str. Lud.) pod adresem sanacji: „Dla czego panowie pracujecie znowu nad poniżaniem tej Izby”. I bez tych niepoważnych rzeczy, które robicie, naród przyjdzie nad wami do porządku. W ostatnich tygodniach ludność na całym terytorjum domaga się rozwiązania Sejmu, gdyż ma dość takiej roboty. Nie dziwcie się panowie, jeśli ta fala i was stąd zmiecie”.

Pos. Stachnik (Str. Lud.) dowodzi, że ludność masowo podpisuje protesty przeciw gminie zbiorowej i ogromny plik takich petycji wręcza marszałkowi Sejmu. (Oklaski na ławach opozycji).

Posła Dubois (PPS.) marszałek przywołał dwukrotnie do porządku z zapisaniem do protokołu. (Kosztować to będzie 90 zł. Ciołkosz zapłacił z djet poselskich 45 zł i t. d.)

Od godz. 21-szej sanacja obrała inną taktykę. Posła na zmęczenie posłów opozycyjnych, nie przerywając już ich przemówień. Przed godz. 9-tą wiecz. zdarzały się takie wypadki, iż np. pos. Nosek zdążył powiedzieć, że przemawia

przeciw wprowadzeniu nowotworu gromady na ziemiach zachodnich, a już mu nie pozwalano dalej przemawiać.

Pos. Rymar odzywa się: mam wrażenie, że jesteście przy ustawie o tępieniu szurów piżmowych. Protestujemy przeciwko ograniczaniu swobody przy uzasadnieniu poprawek...

Gdy pos. Mazur odezwał się pod adresem BB. — „Wara wam od ziem zachodnich!” — zerwała się wielka awantura. Okrzyki BB. trwały do końca mowy pos. Mazura.

Podczas dalszych przemówień posłów opozycyjnych sanacja albo hałasowała albo dowcipkowała. Gdy np. pos. Czernichowski (Kl. Nar.), w pewnej chwili podczas przemówienia nalał sobie do szklanki wody, odezwały się z ław BB. głosy: na głowę, panie pośle, na głowę...

*

Obrady przeciągnęły się poza północ. Jutro pod obrady wchodzi prawdopodobnie scalenieowa ustawa ubezpieczeniowa.

**

Prasa angielska o mowie min. Becka.

Londyn, 16. 2. (PAT.) Gazety popołudniowe cytują ustępy dzisiejszego przemówienia ministra spraw zagranicznych Becka, wspominając szczegółowo o stanowisku, zajętem przez ministra Becka wobec Niemiec. „Evening Standard” nazywa mowę ministra Becka stanowczym ostrzeżeniem Hitlera.

Sen. Boguszewski stanie przed sądem.

Warszawa, 16. 2. (Tel. wł.) Na plenum senatu postanowiono wydać **sądom sen. Boguszewskiego**, na wniosek adw. Ossowskiego z Torunia. W „Dniu Pomorskim” sen. Boguszewski zakwalifikował działalność adw. Ossowskiego, jako antypaństwową i posłużył się wywiskami, jak np.: nie poczytalny warchol, żerujący na łatwowieści ludności Pomorza itp.

Niemcy na wulkanie.

Podziemna akcja lewicy przygotowuje niespodzianki.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 16. 2. Sytuacja wewnętrzna Rzeszy zaostrza się z godziny na godzinę. Nastroje mas robotniczych uchylają się z pod normalnej kontroli opinii publicznej. Prasa lewicowa albo ulega zamknięciu (wczoraj zawieszono na 8 dni socjalistyczny „Vorwärts” i lewicowy „Acht Uhr Abendblatt” za

przedstawienie wypadków w Eisleben) albo ze strachu przed cenzurą w bawelnej owija swe poglądy.

Nominacja Stillera von Heidenkampfa na nad gubernatora westfalskich i nadreńskich okręgów przemysłowych wskazuje na to, że rząd obawia się zamieszek przedewszystkiem w tych okręgach. Nowy gubernator został wyposażony w pełnomocnictwo posługiwania się nie tylko policją, ale i oddziałami szturmowymi, które zostaną uzbrojone przez władze państwowe.

Z drugiej strony wskazują, że niepokoję robotnicze mogłyby być prowokowane przez hitlerowców, aby w ogólnym ogniu upiec pieczęć dyktatury na wzór Mussoliniego.

Tak czy inaczej sytuacja jest poważna i rząd Rzeszy musi się zastanowić nad środkami utrzymania porządku w czasie wyborów.

Jednocześnie nadzwyczajne zarządzenia konfiskaty i inne szykany powodowały, że **agitacja lewicowa schowała się pod ziemię i tam przygotowuje niespodzianki**.

Tymczasem Hitler przeprowadza czystkę w administracji i wprowadza na stanowiska swoich zwolenników, przeważnie byłych cesarskich oficerów. Prezydentem policji w Berlinie został mianowany admirał w rezerwie Lewetzow. Inne nominacje są analogiczne.

St. Ro.

Z wielkiej chmury mały deszcz.

Nikt nie broni konstytucji Rzeszy.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 16. 2. Konferencja krajów niemieckich, w której poza krajami południowymi wzięły udział Saksonja i miasta hanseatyckie, spaliła na panewce.

Uchwały konferencji utrzymane są w tonie więcej niż ugodowym.

Na dzisiejszym posiedzeniu rady Rzeszy nie dojdzie więc ani do secesji, ani do demonstracji. Kraje Rzeszy, które znajdują się w radzie mniejszości, złożyły deklarację, w której będą się mgliście domagać szybkiego załatwienia konfliktu między Prusami i Rzeszą przed

trybunałem Rzeszy. Wniosek ten ma znaczenie teoretyczne, gdyż jak wiadomo, rząd Rzeszy nie dotrzymał terminu odpowiedzi na skargę Brauna i wyraźnie zdążył — co łatwem było do przewidzenia — do przeciągnięcia sprawy poza termin wyborów.

Po wczorajszej uchwale i po wypadku z przewodniczącym komisji Reichstagu Löbem wynika, że **niema w Rzeszy czynników, które miałyby odwagę wzgl. możliwość stanąć w obronie konstytucji**.

St. Ro.

Uczciwa opinia niemiecka o stosunkach polsko-niemieckich.

Dnia 14 bm. odbyły się w Wrocławiu obrady śląskiej grupy „Friedensbund Deutscher Katholiken”.

Obecnych było około 70 osób. Zebraniu przewodniczył prof. Hoffmann.

Najbardziej ożywiona dyskusja wywiązała się nad referatem Paulusa Lenza na temat **stosunków polsko-niemieckich**.

Prof. Hoffmann przedstawił ruch pacyfistyczny w Polsce i ustosunkowanie się Polaków do Niemców, stwierdzając między innymi, że w województwach zachodnich nienawiść do Niemców istnieje istotnie.

(Nienawiść i szowinizm nie leży w charakterze Polaka. To co prof. Hoffmann nazywa „nienawiścią” jest tylko właściwym ustosunkowaniem się sąsiada zachodniego, który szerzy propagandę nienawiści).

Jakkolwiek podczas ostatniej swej podróży po Polsce zauważył prof. Hoffmann dużą pod tym względem poprawę, to jednak stwierdzić należy, iż z chwilą, gdyby Niemcy wtargnęli w te ziemie, „das letzte Mädel” chwyci za broń. Im dalej jedzie się na wschód, tem więcej spotyka się ludzi przyjaźnie dla Niemców usposobionych, prawdopodobnie dlatego, że mniej nas tam znają.

Najgorzej sprawę zblżenia polsko-niemieckiego przysługuje się prasa niemiecka, wyszukując i podając tylko te wiadomości o Polsce, które mogą w Niemczech wzbudzić nienawiść do Polski i doprowadzić do nieobliczalnych wybrzydzeń. Odnosnie do tej sprawy postanowili zebrani zająć się publikacją bibliografii, przedstawiającej w obiektywnym świetle sprawę stosunków polsko-niemieckich i obrazującej rozwój ruchu pacyfistycznego w Polsce.

W dalszym ciągu dyskusji omówiono metody i stan propagandy rewizjonistycznej w Niemczech. Stwierdzono w tej dziedzinie znamiennej ewolucje. Podczas kiedy dawniej wszystkie ataki prasy niemieckiej koncentrowały się na sprawie śląskiej, obecnie ten teren wydaje się być jakby „zaniedbany”, natomiast z całą furją atakuje się t. zw. „korytarz”. I tu jednak akcja niemiecka uległa pewnej ewolucji. Z początku chwytało się rzekomych trudności komunikacyjnych, kiedy jednak Polacy tak uregulowali tę sprawę „als ob kein Korridor wäre” (jak gdyby korytarza nie było), zaczęto napadać na granice wschodnie ze względów ekonomicznych.

Nowy kardynałowie.

Rzym, 15. 2. (Tel. wł.) Organ watykański „Osservatore Romano” ogłosił oficjalnie, że w dniu 13-ym marca Ojciec św. odbędzie tajny konsystorz, na którym mianowanych będzie sześciu następujących kardynałów: Mgr. Dolci, nuncjusz apostolski w Rumunii, Mgr. Fumasoni Blondi, nuncjusz apostolski w Waszyngtonie, Mgr. Fossati, arcybiskup Turynu, Mgr. Villeneuve, arcybiskup Quebec, Mgr. Dalla Costa, arcybiskup Florencji i Mgr. Innitzer, arcybiskup Wiednia.

Fillip Oppenheim

(50)

Życie na sprzedaż

Sensacyjna powieść współczesna.

(Ciąg dalszy).

Jej roznamieniony wzrok szukał jego oczu: całem ciałem pochylała się ku niemu. Deane spuścił oczy i patrzył na swe paznokcie. Z sąsiedniego pokoju dochodził turkot maszyn do pisania i przytłumiony szmer głosów. Przez otwarte okno dolatywały wieczyste dźwięki ulicy wielkowiejskiej — odgłos kroków na chodnikach, odległy turkot wozów. Wszystko to wydawało mu się dziwnie niereczywistym. Uświadamiał sobie jedynie napięcie tej chwili, błagalną prośbę w jej oczach, gorący jej oddech na swym policzku. Słyszał szelest jej sukni. Poczul, że dziewczyna wstaje z fotelu.

— Moja kochana pani, jeśli pani w rzeczy samej pragnie dojść do porozumienia na niewygodnych warunkach, zaraz sprowadzę adwokata. Sami tej sprawy załatwić nie możemy.

Zerwała się i przez kilka chwil milczała. Kiedy spojrzał na jej twarz, wydała mu się zmienioną nie do poznania. Szybko spuściła woalkę, ale i z poza niej błysk jej oczu był groźny, wyzywający.

Odwróciła się i wyszła bez słowa.

Między żarnami.

Deane stał nareszcie po drugiej stronie tych nieskończonych się wlokących miesięcy niewywołanej udręki. Dzień po dniu w ciężkiej atmosferze sali są-

Go do Kaszubów zebrani dali wyraz opinii, iż ci rzekomi Niemcy dosadnie zamalifostowali swoje uczucia, głosząc jeszcze przed wojną w wyborach do Reichstagu na listę polską.

Mówiąc o Prusach Wschodnich i Gdańsku należy stwierdzić, że obszary te pozbawione polskiego Hinterlandu skazane zostały na powolne wymarcie. Polska nie zapomni Gdańskowi, że w r. 1920 wzbrouił przewoź amunicji. Gdańsk bał się wówczas podobno i boi się nadal, aby Westplatte nie wyleciała w powietrze, nie bał się jednak, kiedy znajdowały się tam niemieckie składy broni. Gdylna powstała przez głupotę Gdańska, zresztą — jak wyraził się jeden z dyskutujących — „nie jest tajemnicą, że gdańską politykę zagraniczną prowadzi Berlin”.

Polacy w Gdańsku zajmują zupełnie lojalne stanowisko, czego najlepszym dowodem może być fakt urządzenia akademii ku czci Goethego w gimnazjum polskim całkowicie w języku niemieckim. Podkreślić należy, iż na tę uroczystość nie zjawili się ani jeden z zaproszonych Gdańszczan

niemieckich. Tego rodzaju polityka jest dla samego Gdańska najbardziej szkodliwa, gdyż poza kulturalnymi wzłami nie łączy Gdańsk z Niemcami. Polska może Gdańskowi dać wszystko — Niemcy nic.

Co do Śląska, to jest to zdaniem zebranych problem natury czysto gospodarczej a nie narodowej. Obawy irredentystyczne tak po tej jak i po tamtej granicy okazują się coraz bardziej nieuzasadnione.

Trocki i Lenin.

Madryt, Ukazała się tu książka p. t. „Żywot Lenina”, której autorstwo przypisuje się Trockiemu. Jak donoszą ostatnio, Trocki wniósł skargę na wydawcę z powodu niesłusznego oznaczenia go jako autora tej książki. W liście do swego zastępcy prawnego Trocki pisze, że w książce tej Lenin przedstawiony został jako niemiecki szpieg i prowokator, będący na usługach carskiej ochrony. Trocki zaznacza, że nigdy nic podobnego nie napisał. Dopiero obecnie pisze książkę, w której poda cały żywot Lenina.

Bezprzykładna samowola. Sensacyjna interpelacja w Sejmie.

Warszawa, 15. 2. (tel. wł.) Wczoraj posłowie Stron Ludowych zgłosili interpelację sejmową, która dosadnie ilustruje bezprzykładną wprost samowolę władz policyjnych i egzekutorów wobec

ludności wiejskiej. Rzecz działa się w woj. warszawskim we wsi Bielawy. Jak piszą interpelanci: Dnia 9 bm. zjawił się u rolnika Jana Czasaka sekwestратор po zaległy podatek dochodowy za 1931-32 rok w sumie 99 zł. Wizyta ta skończyła się zwymyśleniem podatnika. Następnego dnia rano zjechało do wsi Bielawy 5-ciu sekwestраторów w asyście 16 policjantów i aspiranta policji.

Na widok tak licznej wyprawy egzekutorów podatkowych samorzutnie zebrało się około 500 osób z najbliższych wsi, w przeważającej liczbie kobiety i dzieci. Zebrana ludność zachowywała się bardzo spokojnie i oczekiwała rezultatów egzekucji.

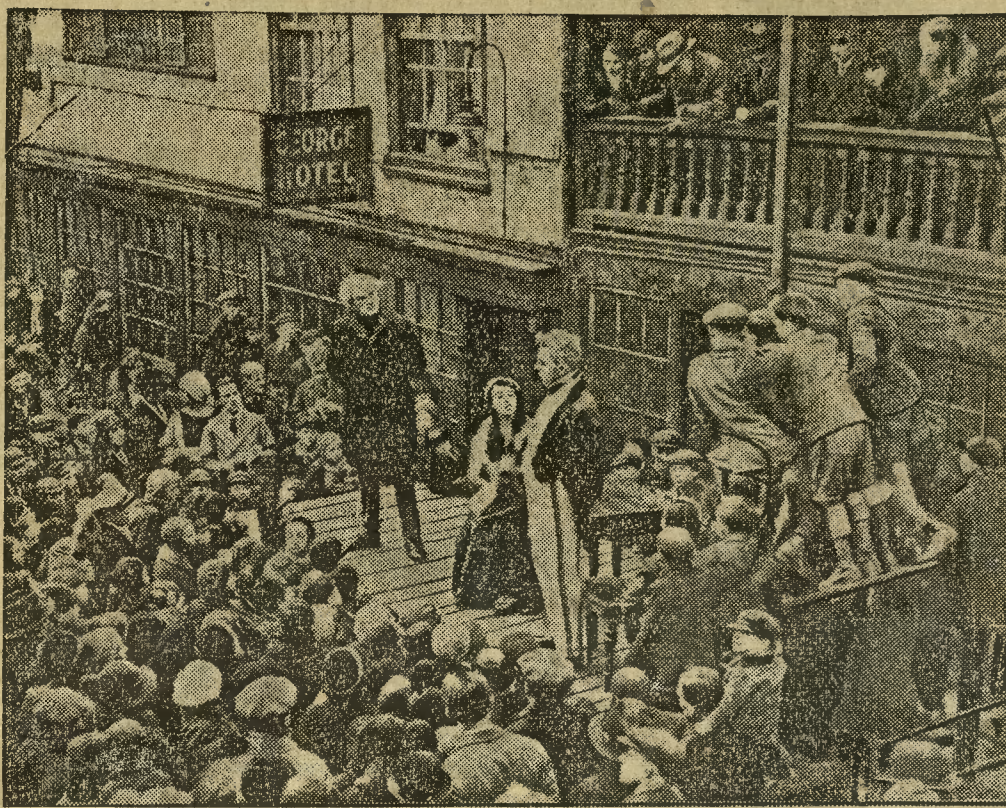
Aby pozbyć się świadków egzekucji policja, bez żadnego ostrzeżenia i wezwania do rozejścia się, rzuciła się na spokojną ludność i zaczęła ją bić pałkami gumowymi i kolbami karabinów.

Po tym „delikatnym” wstępie przystąpiono do właściwej egzekucji, w czasie której zajęto Czasakowi wszystkie sprzęty i dwie krowy, zabrano sprzęty u Romana Komosa i Łapczyńskiej. Z domownikami Czasaka, Komosa i Łapczyńskiej obchodzono się w sposób nie-ludzki.

Dnia 13 bm. zrana zaarrestowano 9 osób, które dotychczas pozostają w areszcie. Następnie wysłano do Bielawy kilkudziesięciu policjantów z karabinem maszynowym i granatami oraz sekwestраторów w celu ściągnięcia reszty zaległości podatkowych.

Wobec powyższego interpelanci zapytują Panów Ministrów Skarbu i Spr. Wewn. — czy znany im jest przebieg zajęć we wsi Bielawy i czy mają zamiar winnych pociągnąć do odpowiedzialności.

Teatr na ulicy.



W dzień urodzin sławnego pisarza angielskiego Dickensa w Londynie na pryncypalnych ulicach odbywają się przedstawienia teatralne na zaimprovizowanych z desek scenach, w których wszystkie osoby działające są wzięte z powieści tego poczytnego autora. Są to więc udratyzowane nowele tego autora, które w ten sposób stają się przystępne jak najszerzemu ogółowi.

dowej, tygodnie i tygodnie tego, co je mu się wydawało niepotrzebnym powtórzeniem i walkowaniem — wielka machina prawa obracała swe ważkie tryby nad sprawą „Sinclair kontra Koncern Kopalń Złota”. Przynajmniej jedno Deane wygrał. Żadne badania kryzysowe, żadne niespodziane indagacje (a Deane już od dwu dni siedział na ławie świadków) nie potrafiły choćby w najmniejszym stopniu nadwyrzeżyć mocnej zbrojczy jego prawdomówności. Opowieść jego była zbudowana rzetelnie, nie pozostawiała cienia wątpliwości. Potrafił dowiedzieć, że zapłacił Sinclairowi, zdołał wykazać, że to sam Sinclair doradził mu eksploatację opuszczonej wówczas kopalni.

Po skończonym procesie jedno było najzupełniej pewne, a mianowicie, że zgodnie z kodeksem uczciwości Mała Kopalnia Anny stanowiła własność Deana, kiedy ją sprzedawał koncernowi. Ale pozatem wszystkim istniał jednak dokument, z którym Sinclair nigdy się nie był rozstał, a który obecnie stanowił podstawę oskarżenia. Najbardziej zaś sensacyjna część procesu, ta, dokoła której tak długo snuły się niezliczone domysły, pękła od razu jak bańka mydlana.

— Czy zgodne jest z rzeczywistością, że Sinclair odwiedził pana w jego biurze na parę dni przed śmiercią? — zapytał sędzia.

— Najzupełniej

— Czy zechce nam pan powiedzieć jaki był watek ich rozmowy?

— Człowiek ów był pijany i zachowywał się urągłiwie. Wymachiwał mi przed twarzą dokumentem; miałem wrażenie, że pragnie mnie szantażować. Kazałem go usunąć.

— A jednak w kilka dni później polecił pan Rowanowi — człowiekowi, który zamordował Sinclaira — by uyskał od niego tenże dokument dla pana — nadmienil sędzia, a na sali rozległy się pomruki sensacji.

— Niezupełnie. Rowan, z którym się ongi przyjaźniłem w Afryce południowej, a który był człowiekiem zupełnie innego rodzaju niż Sinclair, złożył mi wizytę w biurze. Opowiedziałem mu o wszystkim.

— Skłaniał go pan, by wydobyl dokument od Sinclaira.

— Na to nie mogę się zgodzić. Powiedziałem mu, że się nie dałem Sinclairowi szantażować, ale że koniec końców wolałbym dać niewielką sumę, by się pozbyć dokuczliwości Sinclaira. Rowan był kiedyś z Sinclairem w bar-dziej przyjaznych stosunkach niż my wszyscy, to też sądziłem, że łatwiej mu przyjdzie upamiętać go.

— Jeżeli dokument jest bezwartościowy, dlaczego zależało panu na nim?

— Obawiam się, że pan sędzia niebardzo się zna na sprawach tego rodzaju — wyjaśnił życzliwie Deane. — Lada plotka, choćby najgłupsza i najzłośliwsza, choćby najjaskrawiej fałszywa, wpływa na giełdowe nastroje; a przecież musimy zawsze pamiętać o posiadaczach naszych akcji.

— A więc rzecz tak się przedstawia — rzekł sędzia: — posłał pan Rowana, aby starał się nawiązać układy z Sinclairem. Czy uświadamia pan sobie swą odpowiedzialność w tej kwestji? Wiadomo panu, co się stało?

— Oczywiście. Nigdy nie przestanę tego żałować. Sinclair był śmiertelnie pijany i ci dwaj poważnili się. Cios,

który go zabił, wymierzony był w obro-nie własnej.

— Zdanie sądu wypadło odmienne.

— Znajdowałem się przy łóżku Rowana, kiedy umierał — powiedział Deane, a jakaś uroczysta nuta zabrzmiała nagle w jego tonie. — Wyznał mi wówczas prawdę, prawdą zaś jest to, co rzekłem przed chwilą.

— Niemniej przeto Rowan skradł dokument — zarzucił sędzia. — Znalaziono go później u panny Rowan.

— Tak, słyszałem — stwierdził Deane spokojnie. — Szkoda, że mi go nie oddała.

— Prawdopodobnie byłby go pan zniszczył.

— Najniebezpieczniej. Kopalnia należała do mnie. Sinclair oświadczył kiedyś wobec nas kilku, że żadne dokumenty nie istnieją, że odkrywkę eksploatowano przez czas ustawowy, który wówczas już wygasł — a zatem, zgodnie z prawami kopalnianymi naszego kraju, moje kupno miało moc prawną.

Proces przeciągnął się aż za Boże Narodzenie. Podczas świąt Deane zajęty był przeważnie szukaniem jakiej nici przewodniej, któraby go zbliżyła do Winifredy Rowan. Odwiedził dawnych jej szefów, ci wszelakoż nie potrafili nic mu powiedzieć. Pokazali mu tylko świadectwo, które jej dali na jej prośbę, a które wzięła ze sobą w parę dni po wyjeździe z hotelu. Po dłuższym wahanu uciekł się do usług prywatnego detektywa, jednak i to speliło na niczem.

Ferje świąteczne minęły, proces rozpoczął się na nowo i Deane znów pograżył się w uporczywej walce...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z GDYNI I WYBRZEŻA.

REPERTUAR WIDOWISKOWY.

Kino „MORSKIE OKO“. Dziś i dni następnych poemat miłości, tańca, śpiewu i muzyki oraz humoru p. t. „Dobranoc Wiedniu“. Nadprogram arcywesoła komedia z Filipem i Flapem p. t. „W niewoli małżeńskiej“.

Kino dźwiękowe „BAJKA“. Dziś i dni następnych sensacyjny dramat wschodni na tle walki białego człowieka z szekiem o najpiękniejszą kobietę p. t. „Miłość w pustyni“. W roli głównej Oliver Mordan i E. Beery. Bogaty nadprogram.

POWSTAŃCY I WOJACY W OBRONIE POMORZA.

W dniu 12 lutego br. odbyło się zebranie Tow. Powstańców i Wojaków im. Ks. Józefa Poniatowskiego, na którym powzięto następującą rezolucję: My, Powstańcy i Wojacy, protestujemy uroczysto przeciwko agitacji niemieckiej, która chce nam naszą odwieczną polską Pomorzę wydrzeć. Jak jeden mąż staniemy na straży granic naszych, przy naszym sztandarze wraz z naszą armją i nie pozwolimy, by Niemiec śmiały wkroczyć do naszego kraju. Następnie protestowano przeciwko przeniesieniu sądu apelacyjnego z Torunia.

KRÓL MIGDAŁOWY Z KRÓLOWĄ NA WIECZORKU TANECZNYM RODZINY POLICYJNEJ.

Miejscowe koło Stowarzyszenia Rodziny Policyjnej urządziło w hotelu Centralnym dnia 18 lutego br. wieczorek taneczny z różnymi niespodziankami. Na wieczorku tym będzie obecny król migdałowy z królową. Początek wieczorku o godz. 20. Wstęp 1,50 zł. Osobnych zaproszeń nie wysyła się. Bilety wstępu można nabyć przy kasie w lokalu zabawowym.

Ze sali sądowej.

ZASĄDZENIE ZWYRODNIALCA.

Przed tuł. trybunałem sądu okręgowego pod przewodnictwem wiceprezesa s. o. p. Heydricha oraz w asystencji wołantów s. o. Karczewskiego i s. o. dr. Pikora, odpowiadał dziś Franciszek Krauze, 23-letni parobczak z Wielkiego Kacka za zbrodnię z par. 203, popełnioną na 11-letniej dziewczynce szkolnej Rózi Śl. Oskarżenie wnosił pprok. Wegedis, bronił oskarżonego mec. Zięciak.

W przeprowadzonym przewodzie sądowym, w którym przesłuchiwani byli dwaj koledzy oskarżonego, mała Róża, jej matka Anna Śl. oraz 10-letnia koleżanka Lejmanówna, wreszcie ojciec oskarżonego, jako świadkowie, wina oskarżonego została w zupełności udowodniona, wobec czego trybunał po krótkiej naradzie wydał wyrok, uznający Fr. Krauzego winnym popełnienia czynów lubieżnych na nieletniej i wymierzyl mu karę 8 miesięcy więzienia, którą ze względu na dotychczasową nieposzlakowaną przeszłość, młody wiek i inne okoliczności łagodzące, odroczone mu na przeciąg dwóch lat. Oskarżony wyrok przyjął.

BAL GAŁGANIARZY W „ADRJI“.

Ruchliwy Komitet Pań przy Komitecie Niesienia Pomocy Bezrobotnym pragnąc przyjąć z pomocą finansową Komitetowi, urządził dziś w czwartek 16. bm. w wytwornych salonach „Adrii“ wielki bal gałganiarzy. Za najefektowniejsze kostiumy gałganiarek i gałganiarzy, przeznacza się cenne nagrody.

Zwrócenie twarzą ku morzu, czuwają!

Rocznica odzyskania przez Polskę dostępu do morza była okazją do wielkiej manifestacji całego narodu polskiego, manifestacji stwierdzającej, że doceniamy wagę spraw morskich, że nietylko nie damy sobie wydrzeć dostępu do morza, ale zdobędziemy się na wielką ekspansję energii i woli, skierowaną ku pełnemu wyzyskaniu korzyści, jakie morze nam przynosi.

W tym potężnym i jednogłośnym chórze całego narodu nie brak było i jego młodzieżowej organizacji — harcerstwa. Harcerskie drużyny żeglarskie, które pracują z wysiłkiem i rozmachem nad wychowaniem dzielnych pionierów w zakresie prac morskich — stanęły do Apelu Morza w dniu 12 lutego (12, a nie 10 — aby pozwolić harcerzom wystąpić na morskiej audycji radiowej).

W trzystu środowiskach harcerskich, rozsiadanych po całej ziemi polskiej odbyły się uroczyste obchody, akademie, przeznaczone dla szerszego ogółu, zapelnione odczytami, śpiewami, deklamacjami, stwierdzającymi niezłomne dążenie

WALNE ZEBRANIE ZWIĄZKU EKSPEDYTORÓW PORTOWYCH.

Dnia 14. bm. odbyło się walne zebranie Związku Ekspedytorów Portowych, na którym

Protest rady m. Gdyni. przeciwko teutońskiej zachłanności.

Na pisemny wniosek 1/3 radnych zwołane zostało nadzwyczajne zgromadzenie rady miasta Gdyni dnia 15. bm. pod przewodnictwem wicekomisarza Rządu p. Szaniawskiego, która jednomyślnie z gorącym aplauzem uchwaliła przedłożoną przez r. Nowackiego następującą rezolucję.

Prócz tego uchwalono odbyć w niedzielę dnia 19. bm. wielki wiec protestacyjny poprzedzony manifestacyjnym pochodem, w którym wezmą udział wszystkie organizacje społeczne, wojskowe i zawodowe.

REZOLUCJA:

Kancelarz Rzeszy niemieckiej Adolf Hitler przy sposobności udzielania dziennikowi angielskiemu wywiadu o jego polityce zagranicznej podkreślił że jedną z niesprawiedliwości, wyrażonych Niemcom przez traktat wersalski jest zabranie Niemcom Pomorza i utworzenie tak zw. korytarza polskiego. Zaznaczył dalej, że obecna sytuacja jest nienawistną dla wszystkich Niemców, a ze względu na ludność niemiecką zamieszkałą Pomorzem oraz ze względu na inne powody, korytarz Polski musi być Niemcom zwrócony. Nadto podkreślił, że niema, niczego, coby naród niemiecki odczuwał bardziej jako niesprawiedliwość i co byłoby bardziej dla Niemców nie do przyjęcia, wobec czego zagadnienie zwrotu Pomorza musi niedługo ulec rozwiązaniu.

Rada miejska w Gdyni zebrała się w dniu dzisiejszym na nadzwyczajnym posiedzeniu uroczystym i jednogłośnie w imieniu całej ludności miasta portowego Gdyni stwierdza i uchwała:

1. Zakładamy uroczysty protest przeciw oświadczeniu Adolfa Hitlera wobec przedstawicieli prasy angielskiej, a protestujemy tem energicznie, iż autorem oświadczenia tego jest kancelarz Rzeczy niemieckiej, gdyż

Lokatorzy gdyńscy!

Na podłe i nikczemne kalumnie rzucane na nasz Związek Lokatorów na łamach najbrudniejszej szmaty brukowej, której żaden szanujący się człowiek do rąk nie bierze, kalumnie pisane przez ciemne indywiduum, cieszące się jeszcze wolnością tylko dzięki pobłażliwości osób poszkodowanych, któremu jednak brak odwagi kalumnie te podpisywać sam, lecz używa za tarczę, poza którą chowa tchórzliwie swoją podłość, Bogu ducha winnego półanalfabety, znanego zresztą ze swego umysłowego upośledzenia, — odpowiadać ani polemizować nie możemy ani nie chcemy, gdyż zbyt wysoko cenimy łamy poważnego pisma, aby je zaprzęcać odpięciem plugawstw do pięć naszych nie sięgających.

Naszą odpowiedzią na wszelkie prowokacje będzie pogardliwe milczenie, i tem intensywniejsza praca dla naszej legalnej organizacji, zwłaszcza teraz, skoro oczyściliśmy ją od warcholstwa i analfabetyzmu. O naszych zasługach czy winach sądzić będą nasi członkowie, a nie przygodnie wódka i taniemi obietnicami zwabiony mo-

loch, nie mający nic do czynienia ze Związkiem Lokatorów.

LOKATORZY CZŁONKOWIE ZWIĄZKU LOKATORSKIEGO!

Jeżeli pragniecie dowiedzieć się o tem, co dotychczas zrobił dla Was wybrany przez Was, a więc obdarzony Waszym zaufaniem zarząd, w takim razie przybądźcie na

WIEC SPRAWOZDAWCZY

który odbędzie się w niedzielę, dnia 19 bm. o godzinie 12,15 w wielkiej Halli Emigracyjnej na Molo Pasażerskim naprzeciw Cukroportu.

Tam nie sięgnie już żadna intryga ani żaden terror, któryby mógł uniemożliwić lub zaburzyć nasze zebranie.

Tam dowiecie się całej prawdy, dowiedzionej dokumentami, jak się dokonało ustalenie listy kandydatów do Rady Miejskiej, i jakie osiągnęliśmy dotychczas rezultaty w obronie praw i interesów lokatorskich.

Przybądźcie więc jak najliczniej, aby zdokumentować, że nie macie nic wspólnego z grupką motłochu, wodzonego za nos przez kilku wypadków z naszego Związku, którzy pragnęli Związek doprowadzić znowu do takiego samego chaosu i rozprzężenia, jak go doprowadził przez dwa ubiegłe lata, za co będą jeszcze sędownie odpowiadać.

Zarząd Związku Lokatorów.

M. Miśtał, wiceprezes; inż. E. Meyer, II wiceprezes; Piątek, wiceprezes; Minta, sekretarz; Karwasz, skarbnik; Skoczkowski, Jęłyński, Jaworski, Durajski, Gnaczyński, Roślowski, Zieliński.

Zwycięstwo Króla Jana III z przed 250 laty kamieniem obraży.

Z okazji przygotowań do uroczystego obchodu 250-iej rocznicy oswobodzenia Wiednia od nawały tureckiej, wyłonili się obecnie pewnego rodzaju trudności polityczne, mające swe źródło u miarodajnych czynników austriackich przed ewentualnym narażeniem się uczuciom narodowym Niemiec i Turcji w związku z planowanym pochodem historycznym, w którym uczestniczyć będzie wojsko polskie w strojach epoki ówczesnej.

Stery austriackie obawiają się, że pochód ten, podkreślający znaczenie zwycięstwa armji polskiej nie będzie mile widziany w Niemczech i w Turcji, która może uczuć się obrażona uwypukleniem jeńców tureckich.

Pożary bez końca.

Gelbwo, powiat morski. W majątku p. Redenaker powstał pożar, który zniszczył stodołę, przybudówkę oraz prasę do słomy. Straty wynoszą 36 tys. zł. Pożar powstał wskutek nieostrożności służby folwarcznej, która na pół godziny przed pożarem brała paszę ze stodoły, przyczem musiała ogień zaproszyć.

Niebezpieczny zawód leśniczego.

Przychwyceni na kradzieży drzewa robotnicy pobili urzędnika do krwi.

Nanica, powiat morski. Albert Lubitz, nadleśniczy hrabiego Kayserlingka zgłosił, że pomocnik leśniczego Feliks Krefz z Nanicy został napadnięty i pobity przez nieznaną osobników, którzy wieźli z lasu skradzione drzewo.

Ustalono, że sprawcami byli 52-letni Feliks Szymerowski, jego 24-letni syn Józef, oraz Gerwazy Barański, robotnicy z Wejherowa. Wymienieni napadli i pobili Krefz datego, ponieważ, gdy wieźli skradzione drzewo, zostali przez niego zatrzymani dla ustalenia tożsamości. Rozbroili go oni, odebrali fuzję i rewolwer służbowy, poczem kłoniąc od wózka ręcznego i dubeltówką pobili go do utraty przytomności. Wkońcu dubeltówkę rzucili i zbiegli, zabierając ze sobą rewolwer, którego jednak podczas rewizji u nich nie znaleziono.

Jeden protest wyborczy po drugim upada.

Warszawa, 15. 2. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym w Sądzie Najwyższym rozpatrywany był protest wyborczy przeciwko prawidłowości wyborów w okręgu Nr. 46 (Jasio), złożony w imieniu listy Nr. 19 (Katolickiego Bloku Ludowego) przez dr. Romana Zarzytkiewicza.

Pełnomocnik skarżącego adw. W. Bitner, wykazał, iż w trzech gminach były przedwcześnie zamknięte lokale wyborcze, że w lokalach komisji obwodowych policja gwałtem odbierała numerki, że groziła ludności represjami i t. d. oraz, że to wszystko musiało wpłynąć na rezultat wyborów. Sąd Najwyższy protest oddalił.

Rozmowy na temat polsko-rosyjskiego traktatu handlowego

Warszawa, 15. 2. (Tel. wł.) W najbliższych dniach przyjedzie do Warszawy nasz poseł z Moskwy min. Łukasiewicz. Przyjazd jego pozostaje w związku ze sprawą nawiazania rozmów o zawarcie traktatu handlowego z Sowietami.

Banda opryszków okradła pociąg węglowy.

Warszawa, 15. 2. (Tel. wł.) Na podmiejskiej stacji kolejowej banda opryszków napadła na pociąg towarowy, grabiąc większą ilość węgla.

Pociąg nie był konwojowany. Zarządony pościg policyjny nie dał żadnych rezultatów.

Drobne wiadomości.

W pobliżu Chin-chow (Chiny) kilkuset uzbrojonych ludzi napadło na pociąg pancerny, którym jechał generał Cishi, wyznaczony na stanowisko dowódcy akcji zbrojnej w Jehol. W czasie walki zabity został jeden z oficerów sztabowych. Napastnicy zostali odparci.

W kołach oficjalnych St. Zjednoczonych panuje wielkie zaniepokojenie z powodu niepowodzenia prób pojednawczych pomiędzy Chinami a Japonią. Przeważa pogląd, iż wojna na wielką skalę w Mandżurji staje się nieuniknioną. Oczekiwana jest blokada portów chińskich przez Japonię oraz wycofanie się Japonji z Ligi Narodów.

Francuska Izba deputowanych przyjęła art. 89 projektu uzdrowienia finansowego, mówiący o zmniejszeniu w ciągu lat 5-ciu stanu liczebnego koni w armji o 10 tysięcy oraz o redukcji 5 tys. czynnych oficerów. Przed przyjęciem tego artykułu premier Daladier złożył oświadczenie, zapewniające, iż krok ten nie osłabi kadr armji.

„Die Stunde“ omawiając dzieje ówczesnej epoki zaznacza, że Kara Mustafa i król Jan Sobieski stali się w chwili obecnej po 250 latach ponownie aktualnymi postaciami historycznymi.

Ruch na poczcie kurczy się.

Warszawa, 16. 2. (Tel. wł.) W miesiącu styczniu dał się zauważyć znaczny spadek liczby przesyłek listowych i paczek. Budżet styczniowy Min. Poczty został zamknięty większym niedoborem w porównaniu do m. grudnia ub. roku.

Min. Poczty musi zdecydować się na obniżkę taryfy pocztowej, bo tylko na tej drodze można wzmocnić przesyłkę listową.

List z Rzymu.

Wspólny front.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Rzym, w lutym.

Mimo, że coraz wyraźniej odsłania się właściwe oblicze Niemiec, mimo że rola Hitlera będącego na łasce nacjonalistów z pod znaku Papena i Hugenerga nie przypomina wcale wielkich dni Mussoliniego w 1922 — dzienniki włoskie spełnione są w dalszym ciągu hymnami pochwalnymi na cześć „dyktatora“ Rzeszy i **wspólnego frontu włosko-niemieckiego w polityce zagranicznej.**

W głosach prasy faszystowskiej omawiającej wydarzenia w Niemczech, przejawiają się nadzieje, iż kanclerstwo Hitlera stanie się początkiem nowego ukształtowania sił w Europie i przesunięcia punktu ciężkości zagadnień światowych w kierunku Rzymu i Berlina.

Dziennik rzymski „Il Tevere“ omawia te możliwości w artykule pod wymownym tytułem „**Włochy i Niemcy mają wspólnych nieprzyjaciół**“. Tytuł ujęto w cudzysłów: są to bowiem słowa Hitlera, wypowiedziane 4 października 1932 r. w wywiadzie z korespondentem tegoż „Tevere“.

Sztab polityczny Niemiec — pisze wspomniany dziennik — wreszcie się obudził. Obudzili się ludzie, którzy przez pewien czas sądzili, iż można stworzyć trzecią Rzeszę metodami i ludźmi dawnymi, że można budować wielkie mocarstwo, opierając się na systemie republiki. **Były to błędy ogromne, które opóźniły, niestety, odrodzenie Niemiec, a przyczyniły się do powiększenia złudzeń i pragnień imperjalizmu francuskiego...** Obecnie Francja będzie zmuszoną do zrzucenia ostatniej części swej maski, która zresztą niczego już nie ukrywa. Czy zobaczymy odwracające się karty Europy? Z ogromną sympatią pozdrawiamy przyście do władzy Hitlera, lojalnego przyjaciela Włoch faszystowskich i wielbiciela Mussoliniego“.

„Gazetta del Popolo“ pisze, że „sympatje dla Hitlera, które przejawiają się we Włoszech, spowodowane są względami uczuciowymi. Nie możemy nigdy zapomnieć, że w chwili, kiedy pracowano nad porozumieniem francusko-niemieckim, któreby przykuło na zawsze Rzeszę do łańcucha francuskiego — przemówił Hitler, zdemaskował intrygę polityczną i „zdolał ją złamać“.

„Messagero przypomina swój interwju z Hitlerem, w którym obecny kanclerz Rzeszy oświadczył:

„**Mamy nadzieję, że oblicze Europy zmieni się zasadniczo dzięki polityce przemyierzy, z przeciwnikami Francji... Co się tyczy Włoch, to nasze losy związane są z losami Italji**“.

Rzeczą charakterystyczną jest, że żaden z dzienników faszystowskich nie

komentuje tych oświadczeń Hitlera, w których obecny kanclerz mówił o „anschlussie“ i konieczności stworzenia bloku rasy niemieckiej. Główny nacisk kładą wielkie organy faszystowskie jedynie na te deklaracje hitlerowskie, które pośrednio lub bezpośrednio zwracają się przeciw Francji i występują z żądaniami rewizji traktatów i granic.

M. A. Comba.

Marynarze jugosłowiańscy w galowych mundurach



Marynarze wszystkich państw i narodowości noszą ubrania szerokie i przewiewne, aby nie krepowały tak im potrzebnej swobody ruchów. Wyjątek od tej reguły stanowią marynarze jugosłowiańscy, w swoich narodowych, obcisłych kostjumach, jak to widzimy na rycinie. To im jednak nie przeszkadza, że także z kocią zrećnością spinają się po masztach i rejach.

Patronem jugosłowiańskich marynarzy jest św. Tryfun. Dzień ten bywa bardzo uroczysty obchodzony w Kotarze, jedynym małym porcie Jugosławji, który przedtem należał do Austrii i był pobok Rjecki podstawą jej floty wojennej. Gdy w tym dniu wyjdzie się na ulice Kotaru i widzi ten tłum oświetlony, przybranych majtków, oficerów i kapitanów okrętowych, to zdawać by się mogło, że Jugosławia jest potęgą morską. A tymczasem ma ona zaledwie 3 jednostki wojenne i kilkanaście statków handlowych.

Inżynier-szpieg przed trybunałem faszystowskim

Dokonywał niedozwolonych zdjęć fotograficznych z mostów i dróg. — Skazany na 5 lat więzienia.

Rzym, w lutym.

W Rzymie odbył się sensacyjny proces przeciw profesorowi Karolowi Eydoux, inżynierowi i dyrektorowi oddziału budowy mostów i dróg w Szkole politechnicznej w Paryżu i jego sekretarce, pannie Żorzecie Bonfond, aresztowanym i oskarżonym o szpiegostwo, o czym pisaliśmy niedawno.

Proces był jawny i zgromadził licznych przedstawicieli prasy włoskiej i zagranicznej. Akt oskarżenia zarzucał

profesorowi Eydoux i jego sekretarce, że po przybyciu do Włoch, **odbyli samochodem szereg wycieczek do Fiume, Tryjestu, Postumji, Wlocheim, Gorycji, Siloju di Tarnowa, Aldussii, Vipacco, Caporetto, Cividale, Plezza, Fusine i Klagenfurthu.** W czasie tych wycieczek profesor Eydoux dokonywał **niedozwolonych zdjęć fotograficznych i szkiców z różnych mostów, dróg i linii strategicznych.** Profesor Eydoux wyjaśnił to jedynie naukowymi badaniami, niemającymi żadnych celów ubocznych i że fotografie, jakie znaleziono u niego, nabył w jednym ze sklepów we Włoszech, a szkice, robione przez niego, mogą być robione przez każdego, ponieważ szkicował tylko objekty, widzialne z drogi.

Przesłuchano następnie świadków, w tem trzech szoferów, którzy obwozili oskarżonych po różnych miejscowościach i byli jednocześnie **konfidentami policji włoskiej.** Prokurator w swojej mowie zwrócił uwagę na to, że wprawdzie szkice, zrobione przez prof. Eydoux robione były z obiektów, dostępnych każdemu turyście, lecz ze względu na to, że prof. Eydoux jest członkiem Szkoły Politechnicznej w Paryżu, będącej szkołą wojskową, szkice te mogły być przeznaczone dla francuskiego sztabu generalnego. Prokurator zażądał kary 15 lat więzienia dla prof. Eydoux, a 10 lat więzienia dla jego sekretarce.

Po dłuższej mowie obrońcy sąd udał się na naradę i wydał wyrok, skazujący **prof. Eydoux na 5 lat więzienia, a pannę Bonfond na trzy i pół roku więzienia.** Na podstawie amnestji zredukowano prof. Eydoux karę do dwóch lat a pannę Bonfond **wypuszczono natychmiast na wolność.**

Cieężka i trudna młodość premiera Daladiera „człowieka z ludu“.

Nowy kierownik rządu francuskiego, premier Daladier, miał podobnie, jak tylu innych wybitnych polityków, **ogromnie ciężką i trudną młodość.**

Ludzie, stojący u szczytów, lubią **wspominać czasy swych walk życiowych.**

Herriot opowiada np. chętnie, jak to otrzymał pierwszy swój w życiu płaszcz: był to używany płaszcz Maurice'a Barres, u którego ciotka Herriota była kucharką.

Laval znowu wspomina często, jak to, będąc woźnicą omnibusu pocztowego, kursującego po zapylonych drogach Owerjni, ukradkiem zaglądał do gramatyki łacińskiej.

Daladier nie opowiada nikomu swych wspomnień, ale on także wyrósł z ludu i **do wszystkiego doszedł własnym wysiłkiem.**

W małej dziurze Carpentras na południu Francji, o 25 klm. od Awinjonu znajduje się po dziś dzień **nędzna piekarenka, w której ojciec Daladier był zrazu czeladnikiem, potem właścicielem. Obecnie pracuje tam brat Daladiera.**

Matka jego była z rodziny rzemieślniczej.

Daladier na swoje szczęście. Jeszcze jako **młodziku chłopiec zetknął się ze starszym od niego o lat 12 Herriotem,**

który uczył go łaciny i greckiego, a potem w tajemniczo w arkana polityki.

Daladier również został **nauczycielem gimnazjalnym.**

Po wojnie, w której brał czynny udział, wiosną r. 1919, wystąpił z **radycznym projektem porozumienia francusko-niemieckiego.**

Gdy pytano go o motywy jego przekonania w tej dziedzinie, odpowiadał:

— **Nigdy nie zapomnę pewnej chwili z czasów wojny. Leżeliśmy**

w okopach pod Verdun.

O sześć zaledwie metrów od nas znajdowali się Niemcy. Zaczęliśmy rzucać sobie wzajemnie papierosy i rozmawiać. Tak trwała parę dni. Potem znowu strzelaliśmy wzajemnie do siebie. Ale wówczas zrozumiałem raz na zawsze, że **nie ma między nami a nimi różnic.**

Ostry kryzys bankowy w Stanach Zjednoczonych.

Banki zawiesiły wypłatę.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 15. 2. Jak donoszą z Detroit, wystąpił tam ostry kryzys bankowy. **Wszystkie banki zawiesiły na tydzień wypłacalność.** Kryzys objął 600 banków, których kapitały oraz rezerwy wynoszą 1,6 miliardów dolarów. Nie wiadomo jak z zarządzeniami temi dotknięty zostanie przemysł automobilowy, o przedewszystkiem zakłady Forda. Istnieje nadzieja, że Ford wycofał swe kapitały z tych banków i będą mogły zakłady jego w dalszym ciągu pracować. Zakłady Forda pracują obecnie w ograniczonych ramach i zatrudniają tylko 26.000 ludzi. St. Ro.

Japonja straszy wystąpieniem z Ligi Narodów.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 15. 2. Japoński przedstawiciel w Lidze Narodów minister Matsuoka otrzymał od cesarza japońskiego i premiera Japonji upoważnienie, aby **zawiadomić Ligę Narodów o wystąpieniu z niej Japonji w wypadku gdyby komitet 19-tu nie zadowolili Japonji w sprawie Mandżurji.**

Jednocześnie donoszą z Genewy, że wojska japońskie rozpoczęły ofensywną akcję w prowincji Jehol. St. Ro.

Rząd Hitlera na usługach junkrów.

Dalsze prezenty dla Landbundu.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 14. 2. Rząd Hitler — Hugenberg — Papen wypowiedział w terminie **40-dniowym** te części traktatu handlowego niemiecko-francuskiego — które dotyczą przywozu płodów rolnych. Będzie to drugi z rzędu podarunek dla Landbundu, gdyż rząd zamierza przeprowadzić szereg nowych podwyżek celnych. St. Ro.

Związek Kupców Tytoniowych zlikwidowany.

Pierwsza oflara prawa o stowarzyszeniach.

Warszawa, 15. 2. (Tel. wł.) Z nakazu komisarjatu rządu m. Warszawy i na zasadzie dekretu o stowarzyszeniach został zlikwidowany wczoraj Zw. Kupców Tytoniowych, a lokal Związku opieczęgowano.

Bliższe powody zamknięcia Zw. Kupców Tytoniowych nie są znane.

Lili Damita awanturnicą

Głośna artystka filmowa wywołała gorszą bójkę. — Z zazdrości o milionera pobiła piękną śpiewaczkę.

Hollywood żyje od kilku dni pod wrażeniem pewnej sensacyjnej historii, w którą jest włączona jedna z najgłośniejszych „gwiazd“ ekranu **piękna Lila Damita**, która jak wiadomo, bawiła ostatnio na Kubie.

Historja, dzięki której „gwiazda“ znalazła się obecnie za kratami aresztu, wydarzyła się w wytwornym lokalu rozrywkowym. Przy jednym ze stolików siedziała Lila Damita w towarzystwie znanego milionera Sydney'a Smitha.

W pewnym momencie zjawiała się w lokalu niezwykle piękna dziewczyna. Była to dawna śpiewaczka słynnego zespołu Ziegfelda, Minie Pearson. Nie znalazłszy żadnego wolnego miejsca **usiadła przy stole Lili Damity.**

Milioner był z nowej towarzyski bardzo zadowolony i dał niedwuznacznie wyraz temu, że jest oczarowany piękną śpiewaczką. Oboje nawiązali ze sobą **wesołą rozmowę nie uważając wogóle**

na Lilę Damitę, która widząc jak śpiewaczka odbiera milionera, omal nie pękła z zazdrości. Zdenierowanie jej potęgowało się z chwili na chwilę aż w końcu piękna Lila dała upust wzbierającej w niej wściekłości i gniewowi. Chwyciwszy ze stołu flaszkę szampana **rzuciła ją w stronę swej rywalki**, która uniknęła na szczęście niebezpiecznego ciosu. Między aktorkami **wywiązała się gwałtowna bójka przy wtórze soczystych słów.**

Zwyciężyła Lila, która zdarła w pewnym momencie z swej przeciwniczki suknie. Gdy zabierała się z koleje i do dalszej garderoby, wpadła na salę zawezwana przez gospodarza policja — rozdzieliła obie poważnie strony, a **wojującą artystką filmową odprowadziła do aresztu.** W najbliższych dniach odbędzie się proces przeciw pięknej Lili, oskarżonej o wywołanie awantury i pobójce...

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Dyżur lekarski pełni z dnia 16 na 17 bm. p. dr. Truszczyński.

Nocny dyżur apteczny pełni w bież. tygodniu apteka „Zdrojowa” przy ul. Solankowej.

Publiczna biblioteka m. Inowrocławia czynna w dni powszednie w godz. od 17 do 18, zaś w soboty od 17 do 19.

Repertuar kin:

Palac: „Blond venus”.
Stylowy: „Hotel studentów”.
Żołnierskie: Piękny film wojenny pt. „Zelrada”.

Akcja oświatowa Zw. Pracowników Kupieckich. Organizacja ta urządziła kurs oświatowy, na którym zostaną wygłaszane pouczające referaty. Pierwszy referat pt. „Polska współczesna” wygłosił red. Kobierski, przedstawiając ustrój życia gospodarczego i politycznego naszego państwa.

Ważne dla bezrobotnych powiatu inowrocławskiego. Wydział powiatowy przejął czynności zastępcze zarządu obwodowego funduszu bezrobocia w Bydgoszczy na powiat inowrocławski, powierzając je równocześnie magistratowi w Gniewkowie i poszczególnym wójtostwom. Wymienione urzędy zastępcze przyjmować będą odtąd wnioski o przyznanie zasiłku i wykonywać będą kontrolę bezrobotnych co środę i piątek każdego tygodnia oraz wypłacać będą zasiłki.

Walne zebranie oficerów rezerwy w Inowrocławiu odbędzie się 26 bm. o godz. 16 w kasyne garnizonowej przy ul. Toruńskiej.

Walne zgromadzenie Miejskiego Komitetu L. O. P. w Inowrocławiu odbędzie się 20 bm. o godz. 19,30 w szkole wydziałowej męskiej.

Amatorzy likierów przy pracy. Do lokalu „Marysienka” przy Rynku włamał się w nocy zapomocą otwarcia wytrychem drzwi od strony podwórza nieznani dotychczas sprawcy i skradli likierów i wódek wartości 300 zł.

Skazani za podpalenie. Przed sądem stanęli rolnik Wincenty Jakubowski ze wsi Klepary oraz ślusarz Stefan Kwiatkowski z Modliborzyc oskarżeni o to, że przez nieostrożność spowodowali pożar, który strawił zagrody gospodarzy Łączkowskiego i Jakubowskiego. Sąd, uwzględniając okoliczności łagodzące, skazał każdego z nich po 9 miesięcy aresztu.

Miał szczęśliwy dzień. Przed trybunałem stanął Bronisław Piekucki, oskarżony o to, iż 13 listopada ub. r. podpalił własną zagrodę w tym celu, aby otrzymać premję ubezpieczeniową. Rozprawie przewodniczył sędzia Wojtyński. Prokurator wniósł o 3 lata więzienia. Sąd po dłuższej naradzie wydał wyrok uniewinniający.

Zawody bokserskie. W niedzielę 19 b. m. rozegrane zostaną w Parku Miejskim zawody pomiędzy reprezentacjami Poznania i Pomorza. W programie 8 walk. Początek o godz. 20,30.

Z rady miejskiej.

Na poprzednim posiedzeniu, na którym po wyborze mec. Przybyszewskiego jako przewodniczącego wyłonili się poważne różnice zdań pomiędzy radnymi, wytworzyły się dwa obozy: klubu gospodarczego i t. zw. klubu pracy. Ten ostatni klub przez opuszczenie sali zdekompletował posiedzenie, które skutkiem tego nie mogło przeprowadzić dalszych wyborów do prezydium i poszczególnych komisji.

Drugie konstytucyjne posiedzenie miało za zadanie przeprowadzenie dalszych wyborów. Po wyborze na wiceprzewodniczącego dyr. Kreisnera, na sekretarza Kowalkiewicza, a na zast. sekretarza dyr. Olkiewicza, wyłoniła się dyskusja, w której radny Starybrat wniósł sprzeciw co do protokołu z poprzedniego posiedzenia konstytucyjnego, w którym brał udział radny Jurkowski, aczkolwiek nie został urzędowo wprowadzony w swój urząd. Ożywiona dyskusja wyjaśniła, że mocą wyroku sądu grodzkiego radny Jurkowski został wprowadzony w urząd prawnie, co zostało dokonane na tem posiedzeniu.

W miejsce radnego dr. Graczykowskiego prezydent Jankowski wprowadził nowego radnego Jana Drzewieckiego.

Z kolei przystąpiono do wyborów do poszczególnych komisji. Na zgłoszone przez klub gospodarczy kandydatury t. zw. klub pracy wysunął ostentacyjnie kontrkandydatów. Większością głosów wybrano do komisji wyborczej: Benedykcińskiego, Smockkiewicza, Tuszyńskiego, Gotowała, Borowicza i Jurkowskiego, do prawnej: Smockkiewicza, dr. Znanieckiego, Lisieckiego, Białkowskiego i Kowalkiewicza, do finansowej: Dziocha, Michalaka, Kaźmierczaka, Kreisnera, Kowalkiewicza, Głowackiego, Lisieckiego, Piętaka, Gotowała, Jurkowskiego i Wróblewskiego, do rewizyjnej: Szczepańskiego, Olkiewicza, Kubanka, Borowicza i Kowalkiewicza, do rewizyjnej dla zakładów miejskich: Ol-

kiewicza, dr. Znanieckiego, Kołodziejskiego i Jurkowskiego.

Dodać należy, że przed dokonaniem wyboru poszczególnych komisji t. zw. klub pracy ostentacyjnie opuścił salę. Podkreślić trzeba rzeczowe stanowisko radnych Jurkowskiego

Właściciele domów występują przeciwko zgubnej ustawie

Walne zebranie Tow. Właścicieli Domów pchnąć dalsze ustawodawstwo ku coraz większemu pogorszeniu tej ustawy. Następnie omówiono sprawy kominiarskie i ubezpieczeń od ognia.

Do nowego zarządu weszli: St. Głowiński, Ulatowski, Müller, em. kpt. Zabłocki, Wojtynek, Lewandowski, Gotowała, Chlipalski i Buczkiewicz. Do komisji rewizyjnej powołano pp.: Paczkowskiego, L. Benedykcińskiego i Wydubę. Do sądu honorowego weszli: Borowiak, Benedykciński, Pracki, Drogowski, Grochowski i Chałasiak.

W wolnych wnioskach domagano się utworzenia izb własności nieruchomości, biura wywiadowczego o niesummiennych lokatorach i inne. Imieniem „Dziennika Bydgoskiego” złożył życzenia red. Kobierski.

W kościele ukrywał młodociany złodziej skradzione monety.

Korespondent „Nowego Kurjera” donosi ze Śremu: W tych dniach została ujawniona w Dolsku w mieszkaniu p. Janiszewskiej kradzież około 4.000 zł, zachowanych w szafce w złotych i srebrnych monetach niemieckich. Natychmiast wszczęte dochodzenia ujawniły sprawcę kradzieży w osobie ucznia szkoły powszechnej, lat 14, bę-

iącego częstym gościem poszkodowanej. Kradzieży dokonywał on od dłuższego czasu, przy czym każdorazowo skradzioną ilość monet zanosił do kościoła, gdzie je przechowywał w wolnym od cegły otworze. Policja ujęła sprawcę kradzieży. Jest nim niejaki Kowalski.

Wyciągając wniosek z ostatniego posiedzenia parlamentu inowrocławskiego, można już naprzód twierdzić, że rozpocznie się walka obu obozów, co napewno nie przyniesie miastu korzyści.

Wyciągając wniosek z ostatniego posiedzenia parlamentu inowrocławskiego, można już naprzód twierdzić, że rozpocznie się walka obu obozów, co napewno nie przyniesie miastu korzyści.

Wyciągając wniosek z ostatniego posiedzenia parlamentu inowrocławskiego, można już naprzód twierdzić, że rozpocznie się walka obu obozów, co napewno nie przyniesie miastu korzyści.

Wyciągając wniosek z ostatniego posiedzenia parlamentu inowrocławskiego, można już naprzód twierdzić, że rozpocznie się walka obu obozów, co napewno nie przyniesie miastu korzyści.

Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni od czwartku poczawszy apteka Radziecka, ul. Szeroka.

Repertuar kin:

Lux: „Piekło upadłej kobiety”.
Lux: „Złoty moloch”.
Mars: „Romeo i Julia”.
Światowid: „Flip i Flap w niewoli małżeńskie”.

Palace: „Purpurowa gondola”.
Corso: „Kurjer z Lionu”.

TEATR POLSKI.

W czwartek dnia 16. bm. o godz. 20 premiera „Podróż posłubna pana dyrektora”. Leg. zniżk. 33 proc.

W piątek dnia 17. bm. o godz. 17 przedstawienie dla młodzieży szkolnej „Don Karlos”. Ceny najniższe od 30 gr do 1,30 zł.

Ze zjazdu urzędników gospodarczych. W ub. niedzielę odbył się okręgowy zjazd urzędników gospodarczych okręgu toruńskiego. Członkowie zostali poinformowani o przebiegu zjazdu w Warszawie. Poruszono dalej sprawę wygłasza-

nia odczytów fachowych na okręgowych zebraniach i zaakcentowano konieczność silniejszego zjednoczenia się urzędników gospodarczych.

Nadzwyczajne walne zebranie cechu rzeźniczego odbyło się w ub. poniedziałek pod przewodnictwem starszego cechu Fr. Lewińskiego. W imieniu cechu bydgoskiego złożył zebraniem pozdrowienie koleżeńskie starszy cechu Błaszak. Po wyzwoleniu dwóch uczniów na czeladników rzeźniczych zdał sprawę z obrad ostatniego zjazdu Związku Zarządów Cechów Rzeźniczo-Wędliniarskich p. Gniwowski. Ożywiona dyskusja wyłoniła się na temat wygórowanych podatków, projektowanego podatku scalonego i na temat prowadzenia ksiąg handlowych. Delegacja z Bydgoszczy wysłuchała bolączek cechu toruńskiego, zapoznając obecnych z gospodarką i warunkami bytu cechu bydgoskiego. Cech przyjął nową nazwę: „Cech rzeźniczo-wędliniarski w Toruniu”. Posiedzenie przy wspólnym wynurzeniu kłopotów zawodowych przeciągnęło się do późnej nocy.

Sanigródz.

Nowy zarząd Wojaków składa się z prezesa Szopińskiego, sekretarza K. Konwińskiego, skarbnika Owczarżaka, komendanta J. Friedricha, referenta oświatowego ks. dziek. Filipiaka, chorążego St. Wiśniewskiego.

Czworaczki - cielaki. Rolnikowi Markowi w pobliżu Morukowie ocielili się krowa, która miała cztery cielaki. Niestety trzy cielaki udużyły się, a tylko jeden pozostał przy życiu.

Chelmno.

Nowe władze Straży Pożarnej. Do zbadania ksiąg i dowodów kasowych powołano specjalną komisję rewizyjną w składzie radcy Strehla, Wojciechowskiego, Jakubowskiego i sekretarza Makowskiego, która stwierdziła nienależytą gospodarkę. W dyskusji na walnym zebraniu wielu członków stwierdziło nielegalne wypłaty z kasy strażackiej jak również dążenia niektórych członków do przetrwania zysków w kasie zaistniałych. (A przecież to grosz publiczny!) Dla załagodzenia sprawy jednak udzielono ostatecznie zarządowi pokwitowania. Za 10-letnią wierną służbę strażacką udekorowano p. R. Jakubowskiego medalem związkowym, a ogniomistrz Riedel mianowany został naczelnikiem honorowym. Według nowego statutu wybrano na okres 3-letni następujący zarząd: prezes Hądził, naczelnik - obwodowy mistrz kominiarski Homa, zast. naczelnika - mistrz bednar-

SZUBIN. Odnaczenie. Główny urząd statystyczny za honorową pracę przy przeprowadzeniu drugiego powszechnego spisu ludności nadał: złotą odznakę honorową staroście Dąbrowskiemu oraz sekretarzowi starostwa Niziołkiewiczowi, srebrną odznakę honorową rektorowi Softysikowi, właścicielowi drukarni Kapsie oraz p. Sewerniakowi, a odznakę honorową sekretarzowi miejskiemu Gładkowskiemu.

WAPNO. Ciężkie dni w kopalni soli. Po ciągłych redukcjach pracowników nastąpiło obecnie katastroficzne ograniczenie czasu pracy. Czasem dwa dni w tygodniu, a częstokroć tylko dobę idzie dawniej życiem i gwarem kipiący ruch placówki przemysłowej, która przechodzi ciężki kryzys.

MOGILNO. Z cechu rzeźniczego. Pod przewodnictwem burmistrza Tyczyńskiego odbyło się walne zebranie, na którym wybrano nowy zarząd w składzie: Franciszek Wojciechowski - starszy cechu, Biegameier i Kuss - podstarsi, Pawelczak - sekretarz, Sołtysiak - zast. sekretarza, Kranz - skarbnik, Grabianowski i Wojciechowski - komisja rewizyjna, Olszak i Piszora - podchorążowie.

ŁOJEWO, pow. Inowrocław. Z ruchu Ch. Z. W niedzielę 19 bm. o godz. 14 odbędzie się w sali p. Kanarka zebranie filii Ch. Z. robotników rolnych, na którym red. Kobierski wygłosi referat o kontrakcie rolnym na r. 1933/34 i o sprawach zarobkowych.

ZIELONA CHOCINA, pow. chojnicki. Mienie robotników poszło w dymem. W zagrodzie rolnika Tyborskiego powstał pożar, który zniszczył dom robotniczy wartości 3.000 zł. Ponadto spaliło się urządzenie zamieszkałych tam rodzin. Przyczyną pożaru była wadliwa budowa komina.

PADNIEWO. Przykra niespodzianka. Jedna z miejscowych organizacji urządziła zabawę, podczas której jakieś ciemne indywiduum wywołało awanturę. Okazało się potem, o co im poszło - mianowicie o wytworzenie zamieszania. Otóż wielu uczestnikom zabawy zginęły płaszcz, kapelusze, torebki i inne rzeczy.

Kruszwica.

Z cechu szewskiego. Pod przewodnictwem cechmistrza Popowskiego odbyło się walne zebranie, na którym po odczycie o powstaniu styczniowym i uchwaleniu na bezrobotnych 30 zł przystąpiono do ustalenia listy członków do nowej komisji egzaminacyjnej. Następnie omawiano sprawę importu obuwia zagranicznego do Polski oraz to, że rząd polski podobno udzielił koncesji firmie Bata na przywóz do kraju naszego 200 tys. par obuwia. Wywiązała się ożywiona dyskusja, w której słusznie zauważono, że rząd powinien w pierwszej linii popierać rzemiosło krajowe, które jest podstawą bytu państwa. W końcu postanowiono zwrócić się do władzy przemysłowej w Mogilnie z apelem, aby rozpoczęła energiczną walkę z partactwem.

Złodziej zegarka powiesił się na koszu. W celi aresztu policyjnego w Kruszwicy został zamknięty 22-letni robotnik Józef Kotliński z Rzepowa, który był podejrzany o dokonanie kradzieży złotego zegarka na szkodę Mieczysława Filipowskiego. Dnia 13 bm. ukręcił on sobie z koszu sznur i powiesił się na nim w celi. Pierwszy spostrzegł wisielca posterunkowy Robotnikowski, który miał go przeprowadzić do kancelarii. Natychmiast odciął denata, ale lekarz dr. Hofmański stwierdził już tylko śmierć.

Czeszewo.

Nowe Kółko Włościanek zawiązało się tu dzięki inicjatywie ks. prob. Piszczygłowy. W skład zarządu weszły p. Ozdowska z Czerlina jako przewodnicząca, p. Sanicka jako sekretarka, p. M. Szulczewska jako skarbniczka. Do towarzystwa zapisało się 32 osób. Przez cały luty odbywa się kurs gotowania.

Walne zebranie Stow. Młodych Polek wybrało prezeską p. B. Zielińską, sekretarką p. Jelińską, skarbniczką p. Adamską, naczelniczką p. H. Stachowiakównę.

Złowrogie fatum prześladowie zaciszną wioskę.

Z Komorowa donoszą: Złowrogie fatum prześladowie tę do niedawna zaciszną wioskę, ściągając na jej obywateli nowe ciężary w postaci nieprzewidzianych opłat pieniężnych. Komorowo, jak zresztą wszystkie gminy, ugięła się pod ciężarem podatków, tem większych tutaj, że spłacać należy koszta urządzenia „Domu ubogich”. Na domiar złego zjawił się ostatnio w gminie pewien wędrowiec, zgłosił się zamieszkać parę dni, wywędrował i umarł w szpitalu we Wrześni. Koszta związane z jego pobytami w szpitalu i pogrzebu ponosić musi

gmina tutejsza. Drugi wędrowiec pozostał w Komorowie tylko przez noc i rano gościnni gospodarze, zastawszy go nieżywego, pochowali go na koszt gminy. Ostatnio jeden z osobników wioski, tym razem już stały mieszkaniec, powędrował na koszt gminy do Dziekanów. Zakończeniem tych nieszczęść dla gminy była zabawa taneczna, jaka się odbyła w gościnie, a epilogiem tejże to odwiezienie na koszt gminy do szpitala w Gnieźnie ciężko pstrzelonego Galantowicza M. z Dębicy.

Grudziądz.

Apteki dyżurne: „Pod Orlem”, ul. 3 Maja 37 (telefon 360) oraz apteka „Pod Gryfem”, ul. Lipowa 33, telefon 124.

Repertuar kin:

Apollo: „Nieznany śpiewak”.
Gryf: „Ja w dzień, ty w nocy”.
Orzeł: „Los gentlemana” z Anitą Pałę w roli głównej.

W rocznicę wyzwolenia Bałtyku. Akademia morską zgromadziła w niedzielę ok. 2 tysiące osób. Zagaił ją prezes Ligi Morskiej i Kolonjalnej mjr. Gąsiorowski, który w dobitnych słowach podkreślił nasze prawa historyczne, etnograficzne i gospodarcze do odzyskanych przed trzynastu laty wybrzeży Bałtyku. Drugi referat o tradycjach kolonialnych Polski wygłosił inż. Wrotnowski, streszczając dzieje pamiętnej wyprawy Rogozińskiego przed 50 laty do Kamerunu. Potem wystąpił chór Koła Młodzieży Warmijsko-Mazurskiej oraz orkiestra 18 p. ułanów. Wkońcu przemówił red. Łydko o znaczeniu morza dla państwa i narodu. Chór „Echo” odśpiewał pieśń „O ziemi pomorskiej”, poczem uchwalono rezolucję.

U granatowych mundurów. Zabawa taneczna Rodziny Policyjnej Grudziądza - powiat odbyła się dnia 19 bm. w Owczarkach w sali p. Schmidta. Początek o godz. 20. Z Grudziądza odjazd koleją o godz. 20 oraz autobusem o godzinie 19 i 20, powrót autobusem o godz. 5 i 5,30 rano. Przejazd autobusem w jedną stronę 50 gr. Przystanek autobusu na końcu ulicy Lipowej pod M. Tarpnem (ostatni przystanek tramwajowy).

Jakie zamiary ma magistrat miasta Grudziądza wobec doli bezrobotnych.

Prezydent Włodek od czasu do czasu informuje prasę o wszystkim, co się czyni dla bezrobotnych. I z uznaniem stwierdzać wypada, że niewiele miast w Polsce jest takich, które tak bardzo jak Grudziądz interesuje się bezrobotnymi.

Odwiedziny Herriota w Polsce. Niektóre piśmie ogłosiły, że b. premier francuski Herriot miał zamiar odwiedzić Polskę, a że prezydent Włodek zna się z nim dobrze, zaprosił go do Grudziądza, co też p. Herriot przyrzekł. Obecnie jednak otrzymał prezydent pismo, że znakomity gość narazie nie może przyjechać do Polski, czego serdecznie żałuje.

Ruch budowlany w Grudziądzu. Ku swojemu serdecznemu zadowoleniu dowiadujemy się, że ruch budowlany na wiosnę rozwinię się w pełni, albowiem do miejskiego urzędu budownictwa jak i własności miejskich wpłynęło mnóstwo wniosków o sprzedaż parceli do celów budowlanych. Powszechnie istnieje pragnienie, aby mieć własny dom, własny dach nad głową. Roboty miejskie omówi p. prezydent na specjalnej konferencji, którą urządzi z początkiem marca.

Zatrudnienie bezrobotnych. Co się tyczy zatrudnienia bezrobotnych, zamiast wydzielania jałmużny dobrze byłoby, gdyby czynnik miarodajny zechciał się narazicie zabrać do wykonania dawnego projektu, tworząc przy ulicy Hallera przy przejściu kolejowym wiadukt (tunnel), niezbędny dla ruchu miasta. Całe rzesze bezrobotnych otrzymałyby wtedy pracę, a skarb państwa nie wydałby gotówki na próżno, jak się to dotąd niestety dzieje.

Miejski fundusz pracy. Jeżeli dziś państwo zakłada państwowy fundusz pracy, to może Grudziądz o sobie powiedzieć, że go już sobie w małym zarysie stworzył. Bezrobotni za darmo gotówki nie otrzymują, lecz muszą ją odrobić.

Świetlica dla bezrobotnych. Z radością stwierdzać wypada, że świetlice dla bezrobotnych, które powstały z inicjatywy prezydenta Włodka, cieszą się niebywałą frekwencją. Po karty wstępu zgłaszają się bezrobotni masowo.

Referat bezrobotnych. Magistrat uruchomił specjalne biuro przy ul. 3 Maja w dawniejszym schronisku starców. Ówczesny dyżurnik, sporny wpuścił do tego domu żyda Banka, odając mu cały dom w dzierżawę.

Kolonje letnie w Rudniku. P. prezydent dawno już mówił o projekcie utworzenia dla biednej działki letnia leśnego, na co nadaje się szczególnie Rudnik, leżący nie tylko koło lasu, ale i przepięknie jeziora. Wybrano już stosowne miejsce, a robotnicy już wyrębiają drzewa. Stanie gmach murowany, który pomieści 500 dzieci.

Ochronka na „Maderze”. Poruszono w pra-

GOLUB pow. wąbrzeski. Kupiec zmarł na śmierć. W odległości pół kilometra od Golubia znaleziono na łące zwłoki mężczyzny. Ustalono, że denatem jest kupiec Eufeld Szymon z Dobrzyń nad Drwecą, który zaginał w dniu 30. 1. br. Komisja lekarska ustaliła, że śmierć nastąpiła wskutek zmarznięcia.

BOBOWO. Do zarządu Zw. Inwalidów Wojennych wybrani zostali prawie wszyscy jego dotychczasowi członkowie ponownie, a mianowicie: pp. Berent - prezesem, Wodzik - zastępcą, Litka - sekretarzem, Błażek - zastępcą, Gliński - skarbnikiem, Plewiński - zastępcą. Komisję rewizyjną tworzą pp.: Krasinski, Górski, Pomierski, Wiśniewski i Loreński.

sie konieczność utworzenia na „Maderze” ochronki. Miasto bardzo chętnie pójdzie tym zyczeniem na rękę. („Madera” to koszary Czarnieckiego, gdzie mieszka około 3000 ludzi w warunkach wprost oplakanych). Siostry Zmarłychwstąpiły do pracy przy wydawnictwie pomocy magistratu. Otwarcie zakładu nastąpi w najbliższych dniach.

Ze zjazdu leśników prywatnych.

W ub. niedzielę odbyło się w Grudziądzu walne zebranie istniejącej od r. 1930 autonom. sekcji leśników prywatnych Związku Zawodowego Leśników w R. P. M. in. dokonano wyboru nowego zarządu z inż. Stefanem Podoleckim na czele.

Na czoło zagadnień wystąpiła sprawa kształcenia leśniczych i podleśniczych, jakoteż sprawa wprowadzenia na Pomorzu egzaminów na podleśniczych i leśniczych. Postęp prac referował p. Bernakiewicz. Otóż Polska straciła w czasie jednego dziesięciolecia około pół miliona ha. lasu, dzięki lukom w ustawodawstwie i powierzaniu gospodarki w lasach prywatnych

Niestety wygład miasta przez nadmierne wystawianie kiosków. O ile cieszymy się, że na wiosnę rozpocznie się ruch budowlany, to z drugiej strony wstręt bierze, gdy się patrzy na coraz to nowe kioski, które powstają jak grzyby po deszczu. Plac przed domem karnym np. wygląda obrzydliwie. Szczególnie nie miły to obraz dla obcych. Magistratu ani Tow. Upiększenia Miasta nikt się o takie „drobnostki” nie pyta. Specjalnie wtedy nie, gdy chodzi o jednostki uprzywilejowane... Kioski te winny zniknąć, a w miejsce ich powstać skwer, jak proponuje inspektor Wodwad.

osobom bez dostatecznego, lub nawet żadnego przygotowania zawodowego. Omawiano dalej organizację Pom. Izby Roln. w skład której wchodzi 70 radców, wśród których niema ani jednego leśnika, mimo, że opierając się na stosunku wartości gruntów rolnych (około 2 miljardy złotych) do wartości gruntów leśnych (około 600 milionów) powinno się ich tam znajdować 16-tu.

W końcu uchwalono zwrócić się z apelem do niezrzeszonych jeszcze leśników prywatnych Pomorza, aby we własnym i w interesie lasów zgłosili jak najspieszniej swoje przystąpienie do Związku.

Tczew.

Nagroda. Za wykrycie sprawców napadu bandyckiego na majątek Borkowo właściciel Dirksen złożył 100 zł nagrody dla wywiadowców policyjnych, którzy przyczynili się do zlikwidowania gróźnie szajki bandyckiej.

Z Kolejowego P. W. Na walnym zebraniu przewodniczył inż. Wądołowski, sekretarzem był p. Kurowski, ławnikami pp. Lizon i Barcza. W skład nowego zarządu weszli: prezes Mateja, zast. Barez, Lizon, i Donarski, sekretarz Kusowski, zast. Wiśniewski, skarbnik Wyka, komendant i referent wyszkolenia wojsk. Berger, instruktorzy Kaczmarz i Ciechanowski, referenci oświatowi inż. Droidz i Minticz, referent kasy samopomocy Ossowski. Członkowie zarządu: Glugla, Wiernikowski, Gorzanek i Bie-

lawski, gospodarz świetlicy Gockowski, inwentarzony Lorkowski, bibliotekarz Ossowski, kierownicy strzelania Klonder i Ciechanowski. Komisję rewizyjną tworzą inż. Wądołowski, nac. Biały i Błaszczyski.

Nagły zgon na ulicy. Na Rynku zmarła nagle na udar serca 54-letnia wdowa po leśniczym sp. Anderst-Łojewska. Pogrzebem zajął się tuł. magistrat, gdyż tragicznie zmarła była bardzo uboga. — Na ul. Skarszewskiej rymarz Fr. Łódka z Tczewskich Łąg znalazł na szosie zwłoki 56-letniego robotnika kolejowego sp. Małeckiego z Gorzędzieja. Obok zwłok znaleziono rower, z którego tragicznie zmarły spadł po nagłym udarze sercowym. Sp. Małecki osierocił 8 drobnych dzieci.

Jeszcze o „farbowanych wodach” starogardzkiej kasy chorych.

Tczew, 15. 2. Starogardzki proces kasy chorych o „farbowane wody” odbił się szerokim echem na całym Pomorzu.

Kasa chorych w Starogardzie z filją w Tczewie widocznie nie ma szczęścia do swoich komisarzy ani też naczelnych lekarzy. Pierwszy komisarz Kuszyb zatławił wszystkie sprawy urzędowe zupełnie samodzielnie, nie zważając wogóle na opinię praktykujących lekarzy. Następca jego Cichocki na licznych zebraniach lekarzy kasowych z dyrekcją kilkakrotnie oświadczył, że wszystkie sprawy związane ze stanowiskiem komisarskim załatwia po uprzednim po-

rozumieniu się z dr. Gaszkowskim”, a dyrektor kasy Sokal m. in. oświadczył, że wszystkie roboty w porozumieniu z lekarzem powiatowym dr. Licznierskim w Tczewie wzgl. w Starogardzie. Z podobnego ustosunkowania się dyrekcji kasy chorych do świata lekarskiego mogliby ubezpieczeni, pracodawcy jak również i lekarze być zadowoleni, gdyby nie to, że wyżej wspomniani lekarze nie zajmowali urzędowych i płatnych stanowisk w tej samej instytucji, która im podlega pod względem lecznictwa. Np. wątplić należy, czy dany lekarz powiatowy sam się ukazuje w razie ujawnienia nieporządków w skład-

Z Zagadnień Kobięcych.

„Siostry gospodarskie” nowy zawód kobiety w Polsce.

Nieraz już pisałam na łamach naszego pisma o działalności Związku Pań Domu i o oddziale tej organizacji w Poznaniu. Związek, rozwijający się wspaniale, stwarza coraz to nowe placówki, a wszystkie jego wysiłki są podyktowane przez poczucie, że w pracy codziennej przy prowadzeniu domu i gospodarstwa.

Przed trzema laty odbył się w Warszawie pierwszy zjazd tak żywotnej organizacji. Obrady i referaty wyszły później streszczone w osobnej broszurce. Wśród nich jest jeden bardzo ciekawy odczyt, zawiadamiający o istnieniu tak zwanych **sióstr domowych**, a raczej „sióstr gospodarskich”. Wiadomość o nich przywołała z północnych krajów pani Kamilla Nitschowa, znana działaczka śląska. Nordyjskie siostry domowe są to instruktorki gospodarstwa domowego, które pracują prywatnie w domach. Kształcą się one na dwuletnich kursach w uczelni szwedzkiej, zwanej studjum ekonomii domowej. Jeżeli w jakimś domu idzie źle gospodarka i pani domu nie umie sobie pracy zorganizować — wzywają taką siostrę gospodarską. Ona to zabiera się razem z panią domu do pracy, organizuje, uczy i propaguje postęp w gospodarstwie domowym. W niezamożnych rodzinach otrzymuje siostra mieszkanie i utrzymanie a pensję pobiera od skandynawskiej Ligi Kobiet, podczas kiedy w zamożniejszych domach sama opłaca jej pomoc.

Czytając taką wiadomość o istnieniu sióstr domowych, z pewnością dużo naszych pań domu poczuło zazdrość. Często zdarza się przecież, że jakaś dłuższa choroba przykuwa panią domu do łóżka. Co za rozpacz dla domowników, a przedewszystkiem dla samej pani domu. W jej oczach rozpręża się cały dom, usłużne sąsiadki, odwiedzające ją, donoszą o nadużyciach służącej czy posługaczki. Dzieci mają podarte pończochy, a mąż niedopraną kołnierzyki. Rozchody zaczynają klócić się z dochodami,

nicy kasy chorych, za które wobec władz odpowiedzialny jest w pierwszym rzędzie naczelny lekarz?

Kasa chorych nie tylko uzależniła od siebie lekarzy powiatowych, dając im płatne stanowiska u siebie, lecz uzależniła również prezesa w. Tow. Lekarzy północnego Pomorza, który w razie sporu pomiędzy lekarzem a kasą chorych jest przewodniczącym kompletu sądującego. Adwokat równocześnie tu oskarża i broni...

Kasa chorych zaangażowała swego czasu na stanowisko kierownika składnicy tczewskiej człowieka znanego jako nałogowego alkoholika. Pacjenci n. p. wskutek nieporządków bardzo często spóźniali się na pociągi. W kwietniu 1931 r. pierwszy zwrócił uwagę komisarzowi Kuszybowi na te stosunki dr. Meyer. Komisarz przyrzekał sprawę zbadać, lecz w kilka tygodni potem przeniesiony został do Równa. Następca jego Cichocki dowiedział się o tych sprawach od dr. Megera, dr. Węglewskiego i dr. Redingera, że mianowicie składnica wydawała wyciężoną wodę utlenioną w ilości 100 lub 200 gramów w jasnym 1/2 wzgl. 3/4 l. butelkach, wydawano puder oraz maść cynkową, która zamiast łagodzić zapalenie, więcej podrażnia skórę. Dalej wydawano zleżale herbaty, miód koperkowy wydawany przez składnicę był niemożliwy do przepisywania chorym pacjentom, skwaśniałe płatki owsiane itp.

Miejscowi lekarze postąpili zupełnie lojalnie, informując kasę o tych stosunkach, nie chcąc, by sprawa doszła do wiadomości ubezpieczonych wzgl. pracodawców. Ponieważ jednak niedomagania te nie zostały całkowicie usunięte, z czasem przykra wieść dotarła do ogółu oraz prasy. Ani dyrekcja ani lekarz naczelny na czynione zarzuty nie reagowali. Dopiero w styczniu ub. r. przybył niespodzianie na rewizję składnicy tczewskiej inspektor farmaceutyczny Siuda z Torunia, który przekonał się naocznie, iż czynione zarzuty są słuszne, a kierownik miast przybyć do składnicy o godz. 8,30, przybył z opóźnieniem i to w stanie nie-trzeźwym. Kierownik składnicy otrzymał natychmiastowy urlop, z którego już nie powrócił.

Całe społeczeństwo bez względu na zapatrywania polityczne domaga się, by władze nadzorcze odwołały obecnego komisarsza kasy chorych Cichockiego, dając aby w przyszłości władze wojewódzkie nie zezwoliły na to, by lekarze powiatowi zajmowali urzędowe stanowiska w instytucjach im podległych. Również niedopuszczalne jest, żeby prezes związku lekarskiego zajmował urzędowe stanowisko w kasie chorych.

ŚWIECIE. Komitet Opieki Rodzicielskiej wybrał zarząd następujący: dyr. Donarski - prezes, Zatorska - zastępczyni, Gregorkiewicz - sekretarz, Ledziński - zastępca, Kowalski - skarbnik; komisję rewizyjną tworzą: Fr. Domachowski, Chmiel, Mączkowski jun., Kuberski i Bylicki. Ponadto wchodzi do zarządu jako członkowie pp.: Bogucki, Tuszyński, Witomski, Rybicki, Dekowa, Kierzkowski i Marciniakowa, jako zastępcy; Omiński, Rytlewski i Podsiadły. Pierwszym celem nowozałożonego komitetu jest zorganizowanie akcji żywienia dzieci biednych i bezrobotnych.

trzeby życiowe i należy się jemu przyklasnąć gorąco. „Celem nowej placówki będzie — jak ogłasza odpowiedni komunikat — niesienie doraźnej pomocy rodzinom na wypadek choroby pani domu, wyjazdu jej, lub obojga rodziców, a więc w tych wypadkach, gdy rodzina na parę dni, tygodni lub dłużej pozbawiona zostanie swej kierowniczkii”.

Siostra domowa pójdzie z pomocą przedewszystkiem do rodzin członkini Związku, lub rodzin polecanych przez członkinie. Tam ma ona być pełną pogodą i powagi i szczerze oddana pracy, tak, że w całym i najlepszym tego słowa znaczeniu zastępować będzie panią domu. Będzie ona umiała opiekować się dziećmi, dozorować służącą, lub innych pracowników domowych, układać jadłospisy i zatławić zakupy i t. d. We wszystkim będzie przestrzegała planowości, dobrego rozkładu pracy, dokładnego i punktualnego jej wykonania, czystości i oszczędności. Będzie umiała również zaopiekować się chorymi.

Podczas kiedy nordyjskie siostry domowe mają głównie uczyć i propagować postęp w gospodarstwie domowym, polskie ich koleżanki nie będą zasadniczo wprowadzać zmian w organizacji domu, jedynie na wyrazne żądanie pani domu przeorganizują dane ognisko domowe.

Rozumie się, że osoba przeznaczona do tak ważnych i odpowiedzialnych zajęć powinna posiadać dużo zalet. To też stawia Związek dość duże wymagania od kandydatek na siostry domowe. Mają one się wykazać dostatecznymi wiadomościami teoretycznymi i praktycznymi w zakresie gospodarstwa i pedagogii — mają być członkiniami Związku, żąda się od nich kwalifikacji moralnych i t. d.

Kandydatki będą musiały przejść okres próbny, podczas którego uzupełnią swoje wiadomości i przygotowują się do egzaminu. Zatem pragnie każdy, komu dobro domu polskie leży na sercu, żeby szczęśliwy ten pomysł Związku Pań Domu został jak najprędzej zrealizowany oraz, żeby Związek niebawem tak urosł i stał się tak potężną organizacją, żeby mógł w podobny sposób zaspokoić jeszcze wiele innych, a również palących potrzeb. M. N.

Marysienka
Początek o g. 6.30 i 9.

Dziś premiera
najwybitniejszego filmu
dźwiękowego p. t.

Grzesznica bez winy

Niabywałe emocjonująca treść
filmu wprowadza widza w nie-
bywałe napięcie. — W roli gł.
Joan Crawford

Jednocześnie król sensacji **Tom Mix**
w dźwiękowym filmie p. t. (2602)
ZYCIE za ZŁOTO

Kronika

Bydgoszcz, dnia 16 lutego 1933 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Juljanny p. m.
Jutro: Juliana Kap. i Sylwona b.
Wschód słońca o godzinie 7.16.
Zachód słońca o godzinie 17.13.

Stan pogody.

Zachmurzenie zmienne, miejscami z przelotnym opadem. Po mroźnej nocy, dniem temperatura około zera.

W Bydgoszczy dziś od samego rana zadymka śnieżna. Z północy napływają masy chłodnego powietrza.



NOCNY DYŻUR APTEK:

Od 13. II. — 19. II.:

Apteka na Bielawach.
Apteka pod Łabędziem.
Apteka Staromiejska.

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—16, w niedziele i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa prac polskich współczesnych ilustratorów i karykaturzystów.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w czwartek i jutro w piątek na afiszu sensacyjny reportaż „**KAPITAN Z KOEPENICK**”, który mimo olbrzymiego powodzenia ze względów technicznych grany będzie zaledwie kilka razy. Kapitalna kreacja **K. Justiana** w roli tytułowej zachwyca, porówna bezpośredniością i wzniosłą szczerością. To też publiczność nagradza oklaskami kunszt aktorski wielkiego artysty, doskonałą reżyserję oraz szarmonizowaną grę całego zespołu. Cała kulturalna Bydgoszcz winna poznać świetne to widowisko!

„**PAN DAMAZY**” po cenach minimalnych, bo od 10 gr do 99 gr ukaże się niedołatnie ostatni raz w sezonie w nadchodzącą sobotę o godz. 4-ej po poł.

„**CÓRKA PANI ANGOT**” — oto tytuł przelicznej, melodyjnej operetki klasycznej Leococ'a, której premierę naznaczono na sobotę, 18 bm. Historia miłosna na tle rewolucji francuskiej jest zasadniczą treścią libretta.

Z naszej i cudzej grzedy.

„Zamknij oczy, otwórz usta”. — **Obiad z siedmiu dań w jednej pigułce.** — **Nowy zawód dla inteligencji bezrobotnej: uliczni opowiadacze dowcipów.** — „**Klub szyderców**” i Szopka Bydgoska.

Bydgoszcz, 16 lutego.

(n) Jako młodzi urwisze bawiliśmy się niewybrednie, wyrządzając sobie wzajemnie niewinne psoty. Mówiło się naprzykład do rówieśnika: „Zamknij oczy, otwórz gębę”, a kiedy burknął, że „gębę ma krowa”, on zaś ma „burzię”, obiecało mu się włożyć do ust — cukierek. I wtedy do rozdziawionej gęby pchało się... kuleczkę z gliny.

Glina, choćby najtwardsza, nie jest trucizną; wszyscyśmy ulepieni z gliny a nawet po śmierci do niej lgniemy.

— Zamknij oczy, otwórz usta! — można śmiało zawołać, przeglądając spis potraw w niektórych jadłodajniach i tzw. lepszych lokalach Bydgoszczy, wydających treściwe, domowe obiady po 60, 65, 70, 91 (ten grosik figuruje rozmyślnie dla ułatwienia kelnerowi zaokrąglenia rachunku) Licytacja cen odbywa się bezustannie. Zachwalane plakatami, wystawionymi w oknach i ogłoszeniami w „Dzienniku” tanie obiady nie są żadnym szwindlem, — jeść je można a nawet i najęść się. Zresztą już w Nowym Testamencie znajdujemy opowiadanie o nakarmieniu wielkiej rzeszy głodnych — kilku chlebami i rybami.

Wiedza ludzka jest niespożyta. Chemik amerykański Fred Gilman podaje uczniom swoim obiad złożony z siedmiu dań — w jednej pigułce, zawierającej białko, tłuszcz i różne witaminy.

Fundusz Bezrobocia nie ulega likwidacji.

Sprostowanie nieprawdziwych pogłosek.

Na skutek obiegujących prasę nieprawdziwych wiadomości o rzekomo mającej nastąpić likwidacji Funduszu Bezrobocia, zarząd obwodowy w Bydgoszczy, na podstawie miarodajnych wyjaśnień władz centralnych, zawiadamia, że Fundusz Bezrobocia, działający na mocy Ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia **nie ulega likwidacji.**

Wiadomości podane przez nas w nr. 28 z 4 bm. i nr. 31 z 9 bm. nie dotyczą Funduszu Bezrobocia i powstały prawdopodobnie na tle projektowanej reorganizacji zakresu działania innej instytucji, powołanej do życia na mocy Rozporządzenia Pana

Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 23 sierpnia 1932 r. a noszącej zbliżoną nazwę — Fundusz Pomocy Bezrobotnym.

Fundusz Bezrobocia, powołany w pierwszym rządzie do łagodzenia skutków bezrobocia, po wydatnym zmniejszeniu kosztów administracyjnych i nowelizacji Ustawy Zabezpieczeniowej, według oświadczenia czynników miarodajnych, stał się instytucją samowystarczalną finansowo.

Jak z powyższego wynika, wszelkie pogłoski, dotyczące Funduszu Bezrobocia, a sprzeczne z przytoczonymi wyjaśnieniami, należy uważać za nieprawdziwe.

Uczeń Szkoły Przemysłowej najechany przez samochód.

Jak zwykle — przy przechodzeniu jezdni.

Bardzo często wydarzają się ostatnio wypadki przejechania osób przez samochody w chwili przekroczenia jezdni. Szczególnie — jak już niejednokrotnie zwracaliśmy uwagę — dzieci padają ofiarą nieostrożnego przejścia przez ulicę. Tym razem jednak 18-letni uczeń uległ ciężkiemu nieszczęśliwemu wypadkowi. Wypadek ten przedstawia się następująco:

— **Zamiast wieńca** na trumnę ś. p. matki kolegi prof. Porzyńskiego złożyło grono profesorskie Państw. Gimn. Hum. 20 zł na „kuchnię dla ubogich”.

— **Coraz słabszy ruch przyjezdnych.** W styczniu bieżącego roku przyjechało do Bydgoszczy na pobyt przejściowy (w odwiedziny lub za interesami) 163 cudzoziemców, wyjechało 248 cudzoziemców. Anglików przybyło do nas 4, Czechów 2, Duńczyk 1, Fin 1, Francuz tylko 1, Gdańszczan 19, Holendrów 2, Jugosłowian 1, Niemców z Rzeszy 119, Rumunów 4, Szwajcar 1, Węgrów 2, Włochów 3, Amerykanów 5.

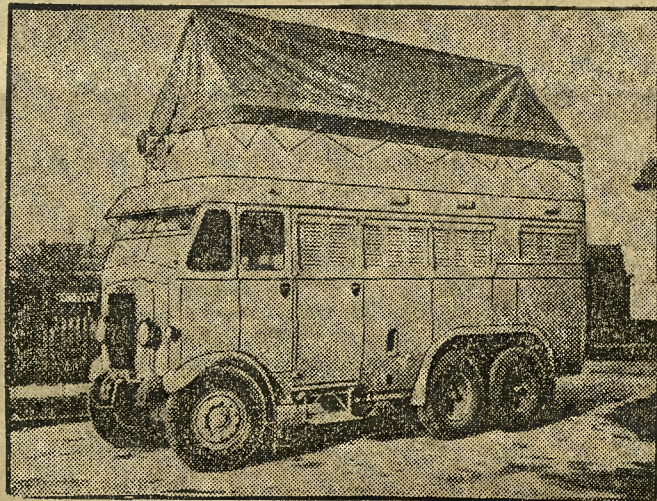
— **Bacność, rodzice szkoły im. Adama Mickiewicza!** Koło Rodzicielskie przy szkole powszechnej im. Adama Mickiewicza, ul. Nowogrodzka w gmachu szkolnym zwołuje plenarne zebranie w dniu 17 bm. na godz. 18-tą.

— **Wycieczka narciarzy.** Bydgoski Klub Narciarzy urządza wycieczkę — na słynne tereny Beskidu Zachodniego (Zwardoń — Racza — Piłsko) od 26 lutego do 6 marca br. Zebranie wszystkich uczestników odbędzie się 16 bm. o godz. 20-ej w salce ul. Nad Portem 2. Wydawane będą legitymacje kolejowe oraz legitymacje uprawniające do pobytu w pasie czechosłowackim. Późniejsze zgłoszenia nie będą przyjęte.

— **Stowarzyszenie Techników.** W piątek, 17 bm. o godz. 20.30 we własnym lokalu przy ul. Chocimskiej 5 referat p. dyr. Dziembowskiego na temat: „Skrapianie gazów i niskie temperatury”. Odczyt będzie połączony z doświadczeniem z płynnym powietrzem.

W ub. wtorek o godz. 3 po poł. wyszedł z domu przy ul. Grunwaldzkiej nr. 78, gdzie zamieszkuje u rodziców uczeń Szkoły Przemysłowej **Edward Kośmicki**. Kośmicki szybkim krokiem zamierzał przekroczyć jezdnię, gdy nagle pochywony został przez samochód półciężarowy mistrza rzeźnickiego p. Chwiałkowskiego z ulicy Dworcowej. Autem kierował szofer Antoni Książkiewicz. Uczeń dostał się pod samochód. Odnosił on **ciężkie okaleczenie głowy, silny wstrząs mózgu** i złamanie prawej nogi. W ciężkim stanie odwieziono ucznia do lecznicy.

Według zeznań szofera, Kośmicki niespodziewanie znalazł się na jezdni wskutek własnej nieostrożności dostał się pod koła samochodu. Niech nowy ten nieszczęśliwy wypadek będzie dalszą przestrożą dla przechodniów, ażeby baczylili na przejeżdżające samochody przy przekroczeniu jezdni.



Okręt pustyni.

Był nim dotychczas wielbłąd, a dziś zastępują go pociwi i potulne zwierze samochody. Auto, które widzimy na rycinie, jest własnością Khedywa egipskiego. Podróżuje w niem po piaszczystych pustyniach. Na dole mieszka on, na górze jest urządzony rodzaj namiotu dla służby. Motor 100 PS, szybkość do 60 km. na godzinę.

pozbawionych będzie pracy, pomnażając szeregi komunistów.

Co wówczas zrobi inteligencja bezrobotna, o to się dziś nie kłopotymy. Każdy dzień ma swoje troski, mówi Pismo święte. W Berlinie i Wiedniu ukazali się ostatnio przedstawiciele nowego zawodu „kryzysowego”. Są to uliczni opowiadacze dowcipów. W roli tej występują najczęściej bezrobotni aktorzy i kupcy podróżujący. Zresztą można spotkać czasem również ludzi o stosunkowo wysokiej kulturze: dziennikarzy, adwokatów, podobno nawet kilka zredukowanych sędziów.

Opowiadacz „kawałów” staje gdzieś na ludnym rogu ulicy, wybiera odpowiedni moment i zabiera się do pracy. Po kilku numerach już otacza go tłum słuchaczy. Co chwila dają się słyszeć wybuchy śmiechu. Po pewnej chwili pomocnik opowiadacza wyciąga kapelusze, do którego zadowoleni słuchacze rzucają drobne monety. Policja patrzy na te występy przez palce, traktując je narówni z występami ulicznych śpiewaków i muzykantów...

Ponieważ żyjemy w okresie faszystów i karteli, wszystkie dziedziny pracy zarobkowej ujęte są w karby organizacji. Dla wytwórców cudownych pigułek odżywczych i humoru ulicznego, przewiduje międzynarodowy „klub szyderców” utworzenie w Bydgoszczy filii pomorskiej. Szydercy nosić mają odznakę (bez tego nie może być porządnej organizacji w Polsce, bo z czegoby sekretarze żyli?) z napisem łacińskim:

**IN SAPIENTEM
NON CADIT INJURIA.**

Są to słowa rzymskiego stoika Swetoniusza i oznaczają po polsku: Mądrego obraza nie dosięga, albo lepiej: „Mądry niech głupiemu nie ustępuje”, bo złe na tem wyjdzie.

Do bydgoskiego „klubu szyderców” przyjęci

będą bez sprzeciwu — w charakterze członków nadzwyczajnych:

1. Naczelnik jednego z urzędów skarbowych wzgl. jego zastępca, gaworzący, że „jest całkiem obojętne, czy fabrykę się teraz zamknie czy później, bo taki los jej i tak nie minie...”

2. Właściciele znanej fabryki, mającej nowe obstalunki a nie mogącej ich wykonać, bo wciąż tam ktoś gra — (na zwłokę?) a kredyt kona...

3. Nadzorca sądowy drugiej fabryki, której utrzymanie poźre niedługo cały kapitał. „Es lohnt sich nicht” mówią pracownicy Löhnerta — dość już długo czekający na wypłatę swoich zarobków.

4. Pewien piekarz z ulicy Dworcowej uchodzący za obywatela dość zamożnego, któremu na podróż żony czy kuzyna do Włoch udało się pożyczyc od kolegów i sąsiadów 140 tysięcy złotych, a teraz ogłasza — bankrutstwo.

5. Najzdolniejszy z prawników bydgoskich, wywodzący w apelacji redaktora „od kozy”, że symboliczna koza, aczkolwiek jest urządzeniem pożytecznym, nigdy nie była narodem ani państwem...

6. Kupcy „chrześcijańscy”, którym poszczęściło się jeszcze przed wejściem w życie nowego kodeksu karnego firmę przepisać na teściowe lub świryki a z wierzycielami zawrzeć układ „meine deine” oraz ci nieszczęśliwi, przez plebs doktorowani

7. Warjaci, którzy lecząc krajowemi ziołami, opuścili biedną ojczyznę, wydając ją na łup znachorów z Nakiła i Osowejgóry...

Klemens Junosza kiedyś pisał, że każde miasto ma swojego warjata, a my zaś twierdzimy i na to gotowi jesteśmy przysiąc, że Bydgoszcz ma ich całą kopę. Dziennikarze, artyści, rzeźbiarze i inni kuglarze wystawiają w Wielkim Poście swoją szopkę, w której oglądnicie, cierpliwi Czytelnicy, wszystkie kukły — szyderców i wyszydzonych.

Tragedja z kotką.

Obrazek redakcyjny.

Zjawia się w redakcji pani — starsza matrona — bardzo dystyngowana — tylko smutna — prawie że przygnębiona. Za nią dziewczę hoże, coś niby pokojówka lub inna tego rodzaju niewolnica. Na ręku trzyma białą kotkę, w drugim ręku dźwiga walizkę.
Dama przedstawia się, siada i wyciera z oczu łzy.
Chwila kłopotliwego milczenia.
— Czemu pani można służyć? — pytam nareszcie.
— Porada, panie redaktorze, dobra, uczciwa porada. Stosunki rodzinne zmuszają mnie do wyjazdu do Ameryki. Moze i na zawsze... Bóg raczy wiedzieć. A mam kotkę, której niemogę zabrać ze sobą. Pan redaktor zrozumie; nie moge biedactwa narząca na morską chorobę...
— O ile wiem, to koty podróże morskie bardzo dobrze znoszą.
— Ale nie moja Filuchna. Jej nawet na ręku bardzo huśtać nie można, bo zaraz dostaje wymiotów. Więc postanowiłam oddać ją w dobre, uczciwe ręce. Gotowa byłam temu, kto ją weźmie, dopłacić 120 zł na sprawienie łóżeczka wycielanego i kołderki. I ogłosiłam to w Dzienniku. Proszę, tu jest moje ogłoszenie:

nia, która kapała się tylko raz na dwa tygodnie.
— Dla kota wystarczy.
— O nie, panie redaktorze. Kot jest z przyrodzenia czystościunkiem stworzeniem, i jeżeli ta pani się poczci, to Filuchna przy niej zaraz pierwszej nocy by zdechła. Jest tu jeszcze taki list, niech pan posłucha: Miałam kota, ale mi go sąsiadzi struli, więc chętnie na miejsce nieboszczyka wezmę innego... Co pan na to? Ja mam File ulokować w domu, w którym mieszkają trucieli! A już szczytem bezczelności jest taka oferta: Kotkę będę chętnie przyjmie, bo jestem z zawodu kuźnikiem i na kotach się rozumiem... Co za podły człowiek, nieprawda? Pewnie z mej Filuchny zdarzyłby futerko i wyprawyliby je na oposumy lub pizmołwe. Och, oni umieją robić takie

Kotkę (1628)
z powodu wyjazdu oddam w dobre pewne ręce. Na sprawienie pudła z materacem i pierwsze kosza utrzymania dodam jednorazowo 120 zł. Oferty pod „Kotką” do Dziennika.

— Musiała pani dostać dużo ofert. Dama zwróciła się do swej pokojówki.
— Baska, otwórz walizkę i pokaż panu redaktorowi. Dostałam 3841 listów. Wie pan — rozchorowałam się.
— Nie było chyba powodu.
— Proszę pana jakżeż nie? Wszystkie listy przeczytać, nad każdym się zastanowić, ocenić go, odróżnić uczciwość od fałszu, obfudy i chciwości... panie redaktorze, ja byłam bliską obfudy!
— Poczci pani tę rzecz bierze tak tragicznie?
— Gdy chodzi o los mojej Filuchny... Basiu, pokaż panu redaktorowi File.
— Przepraszam panią, ale ja tu niemam czasu na oglądanie kotów. Z czym pani właściwie przyszła?
— Z temi listami. Bo ja się nie wyznają, kto z tych oferentów zasługuje na zauważenie, kto jest prawdziwym przyjacielem zwierząt, a kto poluje tylko na posąg Filuchny.
— A ja mam wiedzieć?
— Naturalnie. Przecież pan powinien znać swoich czytelników, swoich abonentów. Od czego pan jest redaktorem?
— Czy pani kpi, czy o drogę pyta?
— Proszę bardzo, ja przychodzę do pana całkiem serjo. Ja jestem na wyjeździe i muszę się z jakąś poważną i doświadczoną osobą naradzić. Pan pozwoli, że będziemy razem czytali list za listem...
— Cooo?
— Czemu pan tak oczy na mnie otwiera? To pana nie interesuje, kto się stara o moją Filuchnę? Panie, w tej walizce są listy, które tchną zdradą i złymi zamiarami. Proszę zaraz ten z brzegu... Jakiś restaurator chce Filuchnę wziąć do siebie. Z pewnością na drugi dzień miałby na ja-dłospisie zajęczą pieczeń.
— To bardzo możliwe.
— A widzi pan! Jeszcze by ją zrobił w paprykowym sosie. Przecież nie moge Filuchnę wydać na rzeź... Albo ten list, lekarz z Bydgoszczy, taka znana i poważana osoba...
— Pani nie przypuszczasz chyba, że temu lekarzowi chodzi o zajęczą pieczeń.
— O to go nie podejrzewam, ale wie pan, od czego zapewne moja Filuchna jest mu potrzebna? Do wiwiskacji! Do eksperymentów na jej biednym, delikatnym cieciu.
— Ależ pani punkto swojego kota cierpi na manję prześladowczą!
— Nie! nie! nie! Ja jestem tylko ostrożną i przezorną opiekunką mojej Filuchny. Popatrz pan na to stworzonko: Jakże ona ma mądre oczy. A jaki pyszczek delikatny. Basiu, choć bliżej z Filuchną, do światła.
— Dosty! Przestań mnie pani męczyć tym kotem! Ja mam tu inna, pilniejszą robotę.
— Nie, panie redaktorze! Pan musi mi być pomocnym w wyszukaniu pensjonatu dla Filuni. Pan jest stary, doświadczony człowiek, a ja głupia, łatwowierna kobieta, uwierzę pierwszym lepszym gryzmołom i unieszczęśliwie Filuchnę na całe życie. Patrz pan, taki list naprzykład: Mam mieszkanie osmiopokojowe i kotek Pani Dobrodziejki będzie miał gdzie się bawić. Panie redaktorze, przeciw to jest czysta bufonada! Kto ma 8 pokoi do sprzątnięcia, ten nie będzie zajmował się i kotem do tego. Albo i taka obiecanka: Przepadam się za kotami i mam ich 5, a wszystkie są takie spaśne i śpijąca z mną w łóżku, więc kotec Paninej będzie też w dzień dobrze a w nocy ciepło.
— Ano widzi pan!
— Kiedy ja tej kobiecie nie wierzę. Musiałabym ją dopiero zobaczyć, abym mogła osądzić, czy File będzie się z nią w jednym łóżku dobrze czuła. Bo to, proszę pana, są kobiety i kobiety. Znałam jedną taką pa-

sztuki. Przeczytaj pan ten list: Miałam już kilkanaście kotów, ale mi każdego pies zżarł. Niech Pani doda jeszcze 10 zł, to kupię psu na pysk kaganiec. Proszę pana, żeby ten pies miał dziesięć kagańców, to Filuchna i tak skonałaby ze samego strachu przed nim. Tyle osób zgłasza się po moją Filuchnę, posterunkowy, egzekutor, tapicer, radcy magistratu, dzielnice, szoferzy, nauczycielki, akuszerki, dwóch malarzy, jeden podisał się jako poeta — och, czemuż nie zgłosił się Zbierzchowski! Jemu byłabym ślepo oddała Filunię. To jest człowiek o wyższym sercu i wierze w jego sentyment do kotów. Przecież on raz o swej kotce wiersz w Dzienniku napisał, pamięta pan redaktor? Mój Boże, niechby moja Filunię takie szczęście spotkało. Ale ja tu gadugadu, a my musimy przeciw to listy przeczytać i krytycznie ocenić. Basiu, wysyp listy z walizki na biurko pana redaktora. Ostrożnie... widzisz, gapo, przewróciłaś kalamaz panu redaktorowi na spódnie! O mały włos a byłabyś i Filunię powalała atramentem... Pan redaktor pozwoli...
— Niestety, pan redaktor nie pozwolił. Za minutę kocia mama, Basia, Filuchna, walizka i wszystkie listy znalazły się za drzwiami.

Żosia.

Jak wszystkie Zosie, miała płowe włosy i oczy modre jak dwa bławaty, Jeszcze wilgotne od kropelek rosy, Która o świcie opada na kwiaty.

Jak wszystkie Zosie, miała w swojej duszy Bezmiernie skarby kobiecej dobroci, Która zna leki dla cudzej katuszy I swym uśmiechem cudzą troskę złości.

Młodość spędziła w szarem, smutnem biurze, Wśród stosu aktów i wśród cyfr szeregów,

Gdzie nieraz zachód zapalał swe róże, Gdy wyrabiała akta za kolegów.

Bo oni wszyscy, czy wielcy czy mali, Dla niej rodziną byli jakby jedną. Znała marzenia, do których się rwała I ich codzienność strokana i biedna.

Dzisiaj wśród kwiatów leży z twarzą białą I śmierć zamknęła jej jasne oczeta... To serca, które za dużo kochało, Pękło jak struna zbyttnio naciągnięta!
Henryk Zbierzchowski.

Zjazd Elektryków polskich i Czechosłowackich.

W dniach od 11 do 16 czerwca 1933 roku odbędzie się w Polsce wspólny zjazd elektryków polskich i czechosłowackich, organizowany z okazji Walnych Zgromadzeń Stowarzyszenia Elektryków Polskich i Elektrotechnicznego Związku Czechosłowackiego. Otwarcie zjazdu nastąpi w Warszawie w niedzielę, dnia 11 czerwca, tegoż dnia odbędzie się otwarcie wystawy elektrotechnicznej w gmachu głównym Politechniki Warszawskiej.

Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę lutego.

Warszawa, 16. 2. (Tel. wi.). Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę lutego, wykazuje wzrost zapasu złota o 100.000 zł do sumy 512,2 milj. zł oraz zapasu pieniężnego i należności zagranicznych o 300.000 zł, do sumy 27 milj. zł. Natomiast stan walut i dewiz, nie zaliczonych do pokrycia zmniejszył się o 1,2 milj. zł.

Włamanie do kiosku.

Do kiosku Joanny Romantowskiej, ul. Senatorska 2, włamali się w nocy z wtorku na środek złodziejcy, odrywając zamek w drzwiach. Skradli wyroby tytoniowe, cukierki i czekoladę, wartości 60 zł.

Miljonerzy, którzy popadli w nędzę.

Skutki hulaszczego życia.

W przeżywanym obecnie okresie zachwianej równowagi finansowej, gdy zarówno państwa i społeczeństwa, jak i jednostki, czynią największe wysiłki dla utrzymania swego bytu i zapewnienia sobie jutra, tem jaksrzymym kontrastem są ludzie, którzy z lekkomyślnością, ale równocześnie z imponującą beztrością przepuszczają w krótkim czasie olbrzymie fortunę.
Na ten szal marnotrawstwa zwraca uwagę podana obecnie przez dzienniki angielskie wiadomość o śmierci samobójczej wczorajszego milionera mrs. Joe Piklesa, który w przeciągu trzech lat zdołał przepuścić 40 milionów ft., odziedziczonych po ojcu.
Joe Pikles był jedynym synem bogatego właściciela zakładów tekstylnych. — Otrzymawszy po ojcu dziedzictwo, zamienił je na gotówkę i od tej chwili postępował tak, jak gdyby jedynym celem jego życia było pozbyć się jaknajprędzej majątku aż do ostatniego grosza.
We wszystkich pierwszorzędných londyńskich lokalach rozrywkowych stał się najpopularniejszą figurą, dzięki niesłychanej wprost rozrzutności.
Dniem za dniem i noc po nocy gościł przy swoim stole dziesiątki najpiękniejszych i najbardziej wymagających kobiet, których najbardziej kosztowne fantazje za spakał ze wspaniałomyślnością indyjskiego nababa.

Mieszkanie ojcowskie nie odpowiadało już jego wymogom, kupił zatem wspaniałą pałac na Westend, który umebłował z bajecznym przepychem. Równocześnie za-fundował sobie odrazu niemniej, jak 9 samochodów najlepszej marki.
Po kilkurazowym użyciu rozdarowywał je swoim przyjaciółkom i zamawiał na ich miejsce nowe.
Dla zadowolenia życzenia swoich przyjaciółek kupił Pikles także przepiękny jacht spacerowy, którego utrzymanie kosztowało go 3 miliony rocznie.
Nie będąc jednak amatorem wycieczek morskich, ani razu nie wstąpił na pokład tego kosztownego cacka.
Podobnie dla fantazji tylko utrzymywał stajnię wyciągowa, chociaż zupełnie nie interesował się wycieczkami. Zato tem żywszy pociąg czuł do zielonego stolika i przegrywał w karty bajonjskie sumy.
Gdy po trzech latach takiego życia Pikles stracił majątek aż do ostatniego grosza, nie umiał zdobyć się na nic innego, jak ulotnić się po angielsku z tego świata. — Ostatecznie znaleziono go bez życia w opróżnionym z mebli apartamencie.
Śmierć nastąpiła wskutek zatrucia gazem świetlnym.
Tragiczne dzieje tego rozrzutnika przypominają innych słynnych marnotrawców. Godnym Piklesa był zmarły niedawno



Właśnie teraz
w czasie zaciętej walki a byt
musisz podtrzymać i zaharto-
wać Twe nerwy! Filizanka

OVOMALTINE

naśladanie lub przedśpianiem
wzmocnia nerwy, dodaje sił
i zwiększa odporność.



Próbki i broszury wysyła bezpłatnie
Fabryka Chemiczno-Farmaceutyczna
Dr. A. WANDER S. A. Kraków 2607

truje aż trzy szkoły: dwie powszechne i jedną sezonową. Gmach szkoły powszechnej skupia codziennie 1000 (wyróżnie: ty-siąć) dzieci. W takiej „republiki dziecięcej” jakżeż łatwo o nieszczęśliwy wypadek. Tymczasem szkoła nie posiada, o ironjo — dzisiaj w XX. wieku, w okresie epokowych wynalazków, w 120-tysiącnym mieście — tak niezbędnego przyrządu, jakim jest telefon. Zato posiada go szkoła sezonowa. (Nawiasem dodaje, iż z pośród 23 szkół powszechnych posiadają telefon tylko trzy, położone w centrum miasta).
A następstwa takiego zacofanego porządku mogą być bardzo fatalne w swoich skutkach. Onegdaj zdarzył się w szkole powszechnej nieszczęśliwy wypadek. Kierownik szkoły powszechnej biegnie do szkoły sezonowej do telefonu. Tutaj czeka go niespodzianka. Jest telefon, lecz nie można z niego korzystać. Dlaczego? Dlatego, że z powodu nieuczciwej opłaty, zawieszono pocziwy telefon, „prawą rękę pana dyrektora” w urzędowaniu. Następuje dalsza wędrówka po rozległym przedmieściu, aby dostać się gdzieś do telefonu i zawiadzić Pogotowie Ratunkowe.
Czyż to nie zakrawa na farsę?
„Czyż to nie jest fenomenalne zdarzenie: Spotkać postęp i zacofanie na jednym terenie?”
„Zet-or”.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

R. R. Lnianu. Sprawa jest zajmująca — niestety Pan ujął ją tak ogólnikowo i nie podał nazwisk, że w tej formie napisać o niej nie możemy. Dziękujemy za pamięć.
25 p. Toruń. Zmiana statutu jeszcze nie jest zdecydowana — wiemy dopiero o projekcie rządowym.

A „Grakona” jeszcze stoi...

(n). Dziwna zaiste, jeżeli nie wysoce skandaliczna rzecz, iż fabryka „Grakona” z powodu obłożenia aresztem zaległości za wykonane zamówienia dla Tow. Polsko-Francuskiego zmuszona była zamknąć swe podwoje. Poza policją, czujnie śledzącą za rozwojem wypadków, ani Inspektor Pracy ani prezes Izby Skarbowej, do którego zwrócono się w memoriałem, dotychczas nie interweniują, chociaż fabryka ta jest bardzo poważną placówką, gdyż w dzisiejszych czasach kryzysowych zatrudniała jeszcze 100 robotników.
Nie trzeba zapominać, że „Grakona” po długotrwałych i systematycznych inwestycjach, które pochłonęły około 600.000 zł, w lweł części kredytowanego w bankach kapitału, stanęła na wysokim poziomie i dziś zdolna jest wykonywać zamówienia z dziedziny metalurgii nawet takie, które doniedawna były monopolem zagranicznym.
Normalny rozwój tej placówki tamują wstrząsy, związane z obecnym systemem

podatkowym, jak niemniej z towarzyszącą mu bezwzględna egzekucja.
Nikłe zyski, będące wynikiem rozpaczliwej i nieublaganej konkurencji przy dostawach, obciążone poważną pozycją procentów, płaconych bankom za udzielony kredyt (ca 60.000 rocznie), unemożliwiły fabryce regulację terminową należności podatkowych tembardziej, iż należało za uskutecznioną dostawę czy wykonane zamówienia wpływała dość późno. Mimo to, o czym świadczy cesje na rozmaite instytucje tak państwowe jak i prywatne, fabryka starała się sprostać swym obowiązkom w miarę sił i możliwości.
Odwołania w sprawie zbyt wysokich wymiarów leżą od dwóch lat nierozstrzygnięte, mimo to fabryka proponuje 2/3 rzeke-nych zaległości pokryć natychmiast, resztę prosi rozłożyć jej na raty.
Władze skarbowe milczą, a fabryka stoi, mimo iż ma pracę dla robotników...

Francuz Maksymiljan Lebaudy, — młodszy brat Jakóba Lebaudy, głośnego w swoim czasie samozwańczego króla Sahary.

Maksymiljan odziedziczył po ojcu, naj-bogatszym fabrykancie cukru we Francji 480 milionów.
Wtedy zaczęło się wesołe życie. Złoto płynęło formalnie strumieniem.
Gdy jednej z jego przyjaciółek, śpiewaczce kabaretowej zachciało się urzęd, nie wyjeżdżając z Francji, walke byków, Lebaudy nie zawała się spełnić jej życzenie. Na peryferjach Paryża zakupił wielki kawał gruntu, na którym kazał zbudować olbrzymią arenę, oraz trybunę mogącą objąć 1000 widzów, poczem sprowadził z Hiszpanji byki, konie, jakoteż toradorów.
Ta cała zabawka kosztowała go okrągłych 10 milionów. Szalony tryb życia zruino-wał nietylko finanse, ale i zdrowie marnotrawcy, który zmarł w nędzy, opuszczony przez wszystkich przyjaciół. Tylko jedna Marja Luiza, tancerka kabaretowa, czuwała przy jego łożu śmierci.
Ameryka, klasyczny kraj milionerów, posiada także słynnych marnotrawców. Jednym z najgłośniejszych był młody baron Chasler. Manją jego było żenić się i rozwodzić. Wydawał on miliony na stroje dla swych małżonek.
W przeciągu dwóch lat przepuścił w ten sposób 20 milionów dolarów i popadł w nędzę.

KINO REWJA

Dziś premiera nowego fascynującego progr. Na ekranie: Film szlagier sezonu arcydzieło polskie. Rok 1935 pod tytułem

Wygnańcy

W roli gł. **Adam Brodzisz.** Film ten o niebywale emocjonującej treści, zachwyca widza czyniąc na nim niezapomniane wrażenia. (2826)

Zawiany Karnawał

Na czele ulub. publ. Julianowskiej światni szmonesowi humorysti, Tarnowska odtwór. typów lud., znak. tancerka Miłowska i inni. Początek o g. 8, ostat. o 9.



STATNIE WIADOMOŚCI

London. 7% polska pożyczka stabilizacyjna jest od kilku dni na giełdzie londyńskiej stale poszukiwana. Kurs tej pożyczki wzrósł znowu o 1 punkt, dochodząc do 87.

Sztokholm. Polcja dokonała nowych aresztowań wśród komunistów zagranicznych. Aresztowano m. in. członek parlamentu duńskiego Aksel Larsen, który uczestniczył w kongresie komunistów szwedzkich.

Moskwa. Odbywający lot na szlaku Moskwa-Kamczatka lotnik Wodopianow i mechanik Sieriogin ulegli katastrofie w pobliżu Irkucka podczas przelotu nad jeziorem Bajkalskiem. Samolot został strzaskany. Mechanik Sieriogin zginął. Ciężko ranego lotnika Wodopianowa przewieziono do szpitala w Irkucku.

London. Reuter donosi z Bogoty: wojska kolumbijskie zajęły miasto peruwiańskie Tarapaca koło Letycji.

Moskwa. Na stacji Sortirowocznaja pod Moskwą zderzyły się dwa pociągi podmiejskie. Jest wielu zabitych i rannych, których liczba nie jest narazie nawet w przybliżeniu ustalona. Na miejsce katastrofy wyjechała komisja śledcza.

Min. Patek wyjechał do Włoch.

Warszawa, 16. 2. (Tel. wł.) Dowiadujemy się, że ambasador nasz w Ameryce p. Patek wyjechał do Włoch na krótki odpoczynek.

Budowa linii kolejowej Warszawa - Radom.

Warszawa, 16. 2. (Tel. wł.) Sejmowa komisja komunikacyjna uchwaliła wczoraj rządowy projekt budowy kolei Warszawa-Radom. Budowa zostanie rozpoczęta w najbliższym czasie bez względu na ciężką sytuację gospodarczą państwa, aby m. in. przyczynić się do zmniejszenia w kraju bezrobocia.

Licytacja nieruchomości nie opłaca się.

Warszawa, 16. 2. (Tel. wł.) Ponieważ nie opłaca się w dzisiejszych czasach wystawiać majątki na licytacje, Warszawskie Tow. Kredytowe Ziemijskie przejęło we własną administrację kil-

Wojna na Dalekim Wschodzie.

27 bm. Japonia rozpoczyna ofensywę.

Pekin, 16. 2. (PAT.) Ofensywa japońska w prowincji Dżehol rozpocznie się prawdopodobnie najpóźniej w dniu 27 lutego tak, aby osiągnąć swój całkowity rozwój w dniu 1 marca, tj. w pierwszą rocznicę utworzenia niezależnego państwa mandżurskiego.

Według wiadomości, pochodzących od wyższych urzędników japońskich, przygotowane już zostały trzy ultimatum, które zostaną niebawem wysłane. Pierwsze ultimatum wysłał rząd Mand-

kaset majątków, obciążonych długami na rzecz Towarzystwa.

Egzekutor skarbowy popełnił samobójstwo.

Warszawa, 16. 2. (Tel. wł.) Warszawski egzekutor skarbowy niej. Ksawery Kobza-kowski popełnił samobójstwo, strzelając do siebie z rewolweru. W stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala.

Podobno przyczyną tak desperackiego kroku były niedokładności na tle finansowym. Przywłaszczył on sobie pewną sumę pieniędzy, której następnie nie mógł spłacić.

Potworna tragedia.

Mąż zabija żonę i podcina sobie gardło.

Warszawa, 16. 2. (PAT.) Warszawska policja powiatowa otrzymała wczoraj wieczorem wiadomość o dokonaniu zbrodni we wsi Wilamy gminy Błędówek. Wydelegowana policja znalazła na miejscu leżące w łóżku zwłoki małżonków Głazewskich. Czaszka kobiety była rozbita, natomiast trup Głazewskiego był potwornie okaleczony. Dochodzenia ustaliły, że Głazewski dokonał zbrodni żonobójstwa, a następnie popełnił samobójstwo. Głazewski żonę za-

Chaos pieniężny w stanie Michigan. Policja pilnuje kas.

Berlin, 16. 2. (PAT.) Z Nowego Jorku nadeszła sensacyjna wiadomość, że gubernator stanu Michigan ogłosił 8-dniowe moratorium dla banków na obszarze stanu Michigan. Powodem tego moratorium jest bankructwo finansowe koncernu Forda. Ford od początku 1932 r. tak silnie zaangażował się w Union Guardian Banku, że można było uważać tę instytucję finansową za jego prywatny bank. Obecnie Union Guardian Bank uległ atakom banków konkurencyjnych.

Według ostatnich informacji, zawieszenie wypłat przez bank zamroziło su-

mordował uderzeniem klina żelaznego w głowę, sam zaś podciął sobie gardło i żyły u nóg i rąk nożem kuchennym, który następnie wbił sobie w serce.

Stan Wisły pod Świeciem.

Świecie, 15. 2. Wskutek wzrostu stanu wody we Wiśle wzrósł bardzo poważnie stan wody w Czarnej Wodzie (Wdzie) pod Świeciem, która

Przyczyny zatargu rządu jugosłowiańskiego z episkopatem.

„Sokół“ jugosłowiański terenem agitacji antykatolickiej. (Wiadomości własne).

Zagrzeb, 15. 2. Głównym powodem, skutkiem którego powstał ostatnio ostry zatarg rządu jugosłowiańskiego z episkopatem, jest narzucenie całemu społeczeństwu jugosłowiańskiemu jednolitej liberalnej organizacji gimnastycznej „Sokoła”. Do końca 1929 r. w Jugosławii istniały cztery związki gimnastyczne: Sokół serbski, Sokół chorwacki i Sokół słoweński, oraz cała Jugosławia obejmująca katolicka organizacja „Orel”. Ten ostatni związek, liczący dziesiątki tysięcy członków i stanowiący swą i największą organizację katolicką w Południowej Słowiańszczyźnie, zawsze był sołą w oku władców białogrodzkich, to też wszelkimi siłami oddawna już

wobec tego wystąpiła ze swego koryta, zalewając przybrzeżne łąki — szczególnie pod Przechowem. Ruch pomiędzy starem a nowym miastem przez Wdę odbywa się chwilowo za pomocą łodzi. Wobec odpłynięcia kry na Wiśle nie grozi narazie żaden poważniejszy wylew wód Wisły ani Wdy na niziny małoświeckie. Komunikacja pomiędzy Świeciem a Chełmem przez Wisłę odbywa się od wczoraj parowcem.

zabiegano, by zniszczyć tę twierdzę ruchu katolickiego. Celem dopięto wreszcie, uzyskując dekret królewski z dnia 5 grudnia 1929, mocą którego wszystkie sportowogimnastyczne organizacje Jugosławii zlane w jedną instytucję „Sokoła”. Przewidywając, że ta nowa organizacja stanie się terenem wzmożonej agitacji antykatolickiej, protestował przeciw temu zarządzeniu arcybiskup Jeglič, niestety jednak na próżno. Przewidywania okazały się słuszne. „Sokół Kraljevine Jugoslawije” odrazu swą działalność wychowawczą oparł na podstawach nietylko antykatolickich, ale wogóle antyreligijnych. Świadczą o tem liczne rozporządzenia i wskazówki publikowane w oficjalnym organie „Sokoła”, zwłaszcza zaś uchwała powzięta na walnym zebraniu „Sokoła” w Białogrodzie w dniu 29 marca 1931 roku. Uchwała ta głosi, że każdy członek „Sokoła” życie swe i działalność normować winien według nauki Miogostawa Tyrsa, założyciela czeskiego Sokoła, którego setną rocznicę urodzin obchodzą w tym roku. Wyjaśnić należy, że Tyrs, kształcony na Darwinie, był ateistą a nauka jego sprzeczna z zasadami moralności chrześcijańskiej. Przeciwnie tej „nauce Tyrsa” zupełnie słusznie wystąpił biskup Krku, ks. Srebnic w broszurce swej „Duch Tyrsa”. Ponieważ zaś na związki Sokoła i szerzenie nauki Tyrsa w Jugosławii wy-daje się olbrzymie sumy, zrozumiałą była troska episkopatu, która kazała biskupom wystąpić ze znanym listem pasterskim.

Nieszczęśliwy wypadek.

Zatrudniony przy tokarce w warsztatach kolejowych Jan Wolman, ślusarz, zam. przy ul. Długosza 3, dostał się prawą ręką w maszynę, odnosząc przytem ciężkie okaleczenie ręki. Wolmana przewieziono do lecznicy miejskiej, gdzie natychmiast przeprowadzono operację. Dzięki tej operacji ręka da się utrzymać.

Oddział kołarzy K. P. W.

Walne zebranie odbyło się przy udziale 19 członków. Omówiono program pracy na rok bieżący. Nowy zarząd przedstawia się następująco: Smolarek prezes, Forbot sekretarz, Orliński skarbnik, Siudek kapitan. Korespondencję prosimy kierować: Forbot Kazimierz Bydgoszcz, Kujawska 10 m. 14.

Sokół żeński.

Dziś w czwartek lekcja robót od godz. 6.30 w sekretarjacie. Z powodu zbliżającego się terminu wystawy robót ręcznych liczny udział członków pożądany.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

KOŁO ŚRÓDMIEŚCIE.

Roczne walne zebranie odbędzie się w poniedziałek 20-go bm. o godz. 7½ wiecz. w hotelu Lengniga przy ul. Długiej. Referat wygłosi radny p. dr. Typprowicz. Uprasza się o gremjalne przybycie na to zebranie i przez to zadokumentowanie żywotności Koła.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

Posiedzenie zarządu i mężów zaufania Chrześc. Związku Pracowników Miejskich odbędzie się w czwartek 16 bm. o godz. 18.30 w sekretarjacie Ch. Z. Z., ul. Dworcowa 5. Obecność wymienionych konieczna. Przewodniczący.

W piątek 17 bm. o godz. 18.30 odbędzie się miesięczne zebranie Chrześc. Związku Pracowników Miejskich w lokalu p. Błocha (naprzeciw Sądu Okręgowego). Referat wygłosi p. red. Bigoński. Obecność wszystkich członków bezwzględnie konieczna. Zarząd.

KORONOWO.

W niedzielę 19 bm. o godz. 2-jej po poł. odbędzie się miesięczne zebranie filij Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego w lokalu p. Golinowej w Koronowie. Referent przybędzie z Bydgoszczy. Obecność wszystkich członków konieczna. Zarząd.

PROGRAM W KINACH:

APOLLO (Krasińskiego 23) wyświetla fenomenalny film w którym bogactwo treści walczy ze świętością wystawy p. t. „Księżna Tarakonowa”. Dzieje urodziwej cyganki, która rozkochała w sobie faworyta carycy Katarzyny-Oriowa i wyniesiona przez moźnych protektorów do godności książęcej sięgnęła po tron rosyjski. W głównej roli Edyta Jehanne, Paulina Andrale i inni. Nadprogram komedia p. t. „Kulis mody” z udziałem Marja Corda, Harry Liedtke, Ernest Verebes i inni.

BAŁTYK. Premiera dramatu sensacyjnego p. t. „Krwawy patrol” oraz komedia na tle przygód wojennych oferm - łazika p. t. „Ochołnik” czyli „Mała parada wielkich oferm”. Nadzwyczajna niżka cen: 30, 40 i 49 gr.

KRYSTAL wyświetla ostatnie dwa dni jeden z piękniejszych dramatów morskich p. t. „Kobieta z Monte Carlo” z pełną wdzięku Lil Dagerover w roli czołowej. Akcja cała rozgrywa się na wielkim pancerniku z udziałem załogi złożonej z kilkuset żołnierzy i oficerów marynarki. Piękny ten film utąpić musi głośniejszemu już dziś szlagierowi filmowemu p. t. „Komenda serc”, który swą strukturą i artystycznym wykonaniem zachwyca publiczność.

MARYSIENKA. Dziś nowy program wyposażony w dwa piękne filmy a mianowicie dziesięć o fascynującej treści p. t. „Grzesznica bez winy”, dzieje miłości, występku i poświęcenia. Doskonała ilustracja rozpustnego życia amerykańskich milionerów i działalności groź-

nych band przemytniczych. W rolach głównych Joan Crawford i Clark Gable. Uzupełnia dramat namiętności ludzkich p. t. „Życie za złoto”, podniosły i zarazem sensacyjny film z Tomem Mixem ulubieńcem młodzieży i starszych w roli bohatera walczącego i zwyciężającego ze swym fenomenalnym koniem Tony. Poc. o g. 6.30 i 9.

NOWOŚĆ. Dziś i jutro „Bezdomni”, największe arcydzieło produkcji sowieckiej. Obraz ten z uwagi na swą treść przedstawiającą problem opuszczonych dzieci ulicy — które rewolucja rosyjska pozbawiła dachu nad głową i opieki rodzicielskiej — wzbudził ogromne zainteresowanie. Aby najszerszym sferom umożliwić oglądnięcie tego niezwykle filmu, kino Nowości wyświetlać go będzie w czwartek i piątek począwszy od godz. 17.15, przyczem ceny obniżone zostają na 49 groszy.

REWJA. Dziś premiera nowego fascynującego programu. Na ekranie film - szlagier sezonu p. t. „Przeżycia jednej nocy”. W roli głównej gwiazda ekranu Ferrani. Film o niebywale emocjonującej treści. Na scenie nowa rewja nowego zespołu. Na czele ulubieńiec publiczności i to Julianowskiego, Tarnowska, uroczej znakomitej tancerki Miłowskiej i inni.

WOJSKOWE przy ul. Sowińskiego wyświetla dnia 17, 18 i 19 bm. dramat sensacyjno-salongowy w dwóch serjach p. t. „W hukku eksplozji”. W roli głównej Harry Peel. Nadprogram pikantna komedia. Początek dnia 17 i 18 bm. o godz. 19 i 21. Dnia 19. bm. o godz. 15. 17. 19 i 21. Cena biletu tylko 45 groszy.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

PIĄTEK, 17 LUTEGO.

WARSZAWA-RASZYN. 12.10: Płyty gramofonowe. 15.35: Odczyt. 15.50: Płyty gramofonowe. 16.25: Przegląd wydawnictw periodycznych. 16.40: „W pracowni zoologa XX wieku” odczyt. 17.00: Koncert orkiestry Policji Państw. W przerwie komunikat hydrograficzny. 18.00: Muzyka lekka z „Ziemiańskiej”. 18.50: Komunikat dla narciarzy (Kraków). 19.20: Przegląd rolniczej prasy krajowej i zagranicznej (Wilno) 19.30: Feljeton „Wystawa w Chicago w r. b.”. 19.45: Prasowy dziennik radiowy. 20.00: Pogadanka muzyczna. 20.15: Transmisja z Filharmonii koncertu symfonicznego Carlo Zecchi (fort.) W przerwie feljeton literacki p. t. „Jak czytać Norwida”. 22.40: Wiadomości sportowe. 23.00: Muzyka taneczna z „Oazy”.

ZAGRANICA. Rzym. 16.00: Recital fortepianowy Artura Rubinsteina. Moskwa (Dośw.). 17.25: „Ruslan i Ludmiła” opera Glinki. Koenigswusterhausen. 18.00: Recital fortepianowy Franc. Osborna. Moskwa (WZSPS). 18.30: Koncert z konserwatorium. Budapeszt. 19.30: Transm. z Opery Królewskiej. Oslo. 20.00: Koncert symfoniczny. Bukareszt. 20.00: Koncert symfoniczny. Wiedeń. 20.05: Koncert symfoniczny. Praga. 21.00: Koncert z udziałem Pantcho Wladigerowa. Mediolan. 21.00: Koncert kompozytorski Igora Strawiańskiego. Paryż. 21.45: Koncert symfoniczny.

Zawieje śnieżne

w Poznańskim, na Mazowszu i w Wileńszczyźnie.

Pociągi ugrzęzły w śniegu.

(PAT). W okręgu poznańskiej dyrekcji kolejowej dała się we znaki silna zamieć śnieżna. Na linii Gniezno-Miłosław ugrzęzł w zaspach śnieżnych pociąg mieszany. Na pomoc wysłano pług odśnieżny z Gniezna wraz z brygadą robotników. Pociąg udało się odpać po 3-godzinnej pracy.

W związku z zawiejami pociągi towarowe opóźniały się w dyrekcji poznańskiej do 3 godzin, zaś opóźnienia pociągów osobowych dochodziły do 1½ godziny.

Lódź, 15. 2. (PAT). W ciągu całego dzisiejszego przedpołudnia szalała nad Łodzią śnieżnica. Pociągi przychodziły z dużym opóźnieniem. Tramwaje miejskie i podmiejskie kursowały z wielkim trudem. Specjalnie zmobilizowane liczne brygady robotnicze oczyszczały tor ze śniegu.

Wilno, 15. 2. (PAT). Wczoraj nad kilku powiatami województwa wileńskiego przeszła zamieć śnieżna. Wichura uszkodziła w kilku miejscach przewody telefoniczne, które natychmiast naprawiono. Na linie kolejową wysłano pogotowie, dzięki czemu przerwy w ruchu nie było.

Błyskawice i grzmot podczas burzy śnieżnej.

Oprócz Śląska i Poznania, gdzie zaobserwowano rzadkie zjawisko w przyrodzie — błyskawice i gromy podczas burzy śnieżnej, zjawisko takie również notuje korespondent świecki „Dziennika Bydgoskiego”.

Oto co nam pisze: W późnych godzinach wieczornych dnia 14 lutego, kiedy śnieg obficie zasypywał ziemię, zauważyło kilku naszych czytelników w Świeciu błyskawicę — dwukrotne błysnięcie — w kierunku

Ch. D. załadowała uruchomienia robót.

Warszawa, 16. 2. (Tel. wł.). Wczoraj sejmowa komisja obrony pracy obradowała nad trzema wnioskami klubu Ch. Demokracji, dotyczącymi bezrobotnych: 1) w sprawie walki z bezrobociem, 2) w sprawie zatrudnienia bezrobotnych, 3) w sprawie przyznania zasiłków dla robotników cementowni w Goleszowie. Klub Ch. D. wychodzi z założenia, że przedłużanie się kryzysu gospodarczego i stały wzrost rozmiarów bezrobocia wymaga, by prócz akcji zapomogowej podjęte były i inne środki, któreby mogły zmniejszyć różmiary bezrobocia. Do tego zmiierzają dwa pierwsze wnioski.

Posiedzenie komisji przeciągnęło się od godz. dziesiątej z rana do drugiej po południu, wobec czego obrady nad obydwoma wnioskami odroczone.

Święto drugiej brygady.

W Warszawie odbył się 15 lutego uroczysty obchód 15 rocznicy bitwy pod Rarańcą z udziałem oficerów garnizonu warszawskiego, weteranów 1863 r. oraz delegacji podoficerów i żołnierzy, stacjonowanych w Warszawie. Mowę na akademii wygłosił pułk. dypl. Rutkowski, kreśląc historię wielkiego czynu drugiej brygady Legionów Polskich.

(n). Piętnaście lat temu na wiadomość o zawarciu pokoju z Rosją i Ukrainą koszem Chelmiejszym, druga brygada legionów, stacjonowana na Bukównie postano-

ku południowo-wschodnim, gdzie firma-ment pokryty był ciemnymi chmurami śnieżnymi; jak również usłyszano — jednorazowo — lekki grzmot.

Ciekawe to bądź co bądź zjawisko podczas zimy starzy ludzie rozmaicie komentują.

Krwawe starcia na prowincji.

Walki w Lipsku i Kolonji.

Berlin, 16. 2. (PAT.) Z prowincji donoszą o nowych krwawych starciach, jakie wydarzyły się w ciągu ubiegłej doby.

W Lipsku bezpośrednio po uformo-

waniu się narodowo-socjalistycznego pochodu propagandowego wywiązała się ostra strzelanina między komunistami a hitlerowcami. Jeden z narodowców socjalistów został poważnie raniony w brzuch. Kilku dalszych z cięższymi obrażeniami musiano opatrzyć na miejscu. Dotychczas nie zdołano ustalić liczby rannych po stronie komunistów. Przybyłe na miejsce zajścia pogotowie policyjne dokonało licznych aresztowań, konfiskując u wielu uczestników starcia broń palną.

O podobnej strzelaninie donoszą również z Kolonji, gdzie dano kilka strzałów do przechodzącego ulicą pochodu narodowo-socjalistycznego. Ranny został przytem jeden z konwojujących pochód policjantów. Obecnie na miejscu pogotowie policyjne odpowiedziało salwami i obsadziło natychmiast cały blok domów. W czasie obław aresztowano dwóch komunistów, podejrzanych o napasć.

Układ państw Małej Ententy.

Współdziałanie w dziedzinie politycznej i gospodarczej.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 16. 2. Utworzenie w Genewie stałego sekretariatu Małej Ententy sprawiło prasę włoską w paroksyzm wściekłości. Obecnie nawet Mussolini czuł się obowiązany do oświadczenia i energicznego zaprzeczenia istnieniu trójprzymierza włosko-węgiersko-niemieckiego. Niemcy sekundują Włochom jak mogą, gdyż utworzenie stałego sekretariatu wzbudziło u nich również wielkie niezadowolenie.

Państwa Małej Ententy: Czechosłowacja, Jugosławia i Rumunia zmlerzają do ujednolicenia polityki zagranicznej jak i gospodarczej.

Utworzono stałą radę Małej Ententy w Genewie złożoną z ministrów spraw zagranicznych i stały sekretariat. Wszystkie traktaty polityczne i gospodarcze tych państw będą przez tę instytucję uzgadniane. **St. Ro.**

— Ostre strzelanie. Dnia 18, 20 i 22 bm. przeprowadził 61 p. p. Wlkp. ostre strzelanie na strzelnicy bojowej 15 dyw. piech. Wlkp. w Jachcicach. Wszelkie drogi w tym kierunku strzeżone będą przez wartowników wojskowych.

— Podwieczerek Pań Wincentek. Na dziś wieczór raduje się bardzo wiele osób żądnych gwizdej rozrywki. Odbędzie się bowiem podwieczerek Pań Wincentek przy parafii farnej. Wszelkie imprezy tej organizacji mają już swoją ustaloną opinię, gdyż dają dużo zadowolenia. Bufet wyborowy i tani — od słodkiego do kwaśnego. Podwieczerek rozpocznie się o godz. 17 w Resursie. Wstęp dowolny.

— Wieczerek towarzyski. Uczniowie Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej przy P-wej Szkole Przemysłowej w Bydgoszczy urządzają dnia 18 lutego rb. wieczerek towarzyski z okazji rocznicy zorganizowania „Bratniej Pomocy uczni Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej”. Program wieczorku przewiduje — obrazek sceniczny „Trafil Marek na Marka” oraz występy wokalnomyzykalne. Wieczerek odbędzie się w auli szkolnej ul. św. Trójcy 37. Początek o godz. 7-ej wieczór.

— Zabawa karnawałowa „Osemki”. Wiadomo — gdzie harczer tam młodzież, gdzie młodzież — tam radość życia, gdzie radość życia — tam humor i dobra, serdeczna, a solidna zabawa. To też nie należałoby się dziwić, gdyby zabawa karnawałowa „Osemki” (VIII druż. im. Jagielli), przeszła wszelkie nadziewie organizatorów, którymi są członkowie Koła Przyjaciół „Osemki”. Miski i kostjmy także mile widziane. A teraz najważniejsze, to trzeba sobie wbić w pamięć: 18 luty, godz. 8, sala Patzera.

Ze sportu.

Międzyklubowe zawody łyżwiarские Sokola III. Międzyklubowe zawody łyżwiarские odbędą się w sobotę 18. bm. o godz. 15 na torze BKS. Polonji. Dotychczasowe zgłoszenia są ważne dalsze przyjmuje się przed biegiem. Na starcie zobaczymy najlepszych biegaczy naszego miasta jak Pytlewicza, Cyprysa, Bergera z BTW., Szulca z „Gwiazdy”, Witkowskiego z Sokola III.

Zawody saneczkowe Sokola III w niedzielę 19. bm. Zbiórka o godz. 13 przy torze kolejowym ul. Gdańska, skąd wyrusza wycieczka do Myślecinka.

Do wszystkich towarzystw i związków.

Redakcja pisma naszego spotyka się bardzo często z zapytaniem co do nazwisk i adresów członków zarządu poszczególnych towarzystw. Wobec tego, że adresy, podane przez książkę adresową, wydana przed kilku laty, są dziś już nieaktualne a w wszystkich towarzystwach, zrzeszeniach i związkach zaszły na skutek walnych zebrań zmiany, uprasza się wszystkie zrzeszenia bydgoskie o możliwie rychłe przesłanie nazwy towarzystwa i adresu prezesa i sekretarza do redakcji „Dziennika Bydgoskiego” ul. Poznańska 12-14.

— Bal hallerczyków. W sobotę 18 b. m. odbędzie się w salach Resursy Kupieckiej wielki bal błękitnego żołnierza. Dwie orkiestry przygrywać będą do tańca, sporo niespodzianek i wiele in. atrakcyj. Początek o godz. 8 wiecz.

— Polskie Tow. Krajoznawcze organizuje kulg w niedzielę 19. bm. o godz. 14. Zbiórka przy pomniku Sienkiewicza. Trasa Smukała—Rynkowo. Bilety w cenie 2 zł, i 2,50 zł do nabycia u sekretarjacie P. T. K. ul. Libelta 5 i w Orbisie w Be-De-Te.

Niezwykły wybrzyk młodzieży niemieckiej w Osiu.

Biją w dzwony i wnoszą okrzyki na cześć Hitlera.

Osie, pow. świecki, 15. 2. (Telefonem od własnego sprawozdawcy). Niezwykłego wybrzyku dopuścili się ostatniej nocy trzej znani na tutejszym bruku mieszkańcy kupca Rozenberga: Edwin i Artur oraz Brunon Krehlauf. Podpiszyszy sobie dobrze przekroczyli ogrodzenie obok kościoła katolickiego w samej wsi, gdzie stoi prowizoryczna dzwonnica i zaczęli bić w dzwony kościelne. Pograżona w głębokim śnie ludność miejscowości zaalarmowana odgłosem dzwonów sądziła, że zaszło jakieś wielkie niebezpieczeństwo.

Charakterystyczny jest fakt, że owi młodzieńcy wznosili także okrzyki na cześć Hitlera z okazji mianowania go kanclerzem Rzeszy. Punktem kulminacyjnym ich uczuć patriotycznych był także bicie w dzwony.

Ze sportu.

Międzyklubowe zawody łyżwiarские Sokola III.

Międzyklubowe zawody łyżwiarские odbędą się w sobotę 18. bm. o godz. 15 na torze BKS. Polonji. Dotychczasowe zgłoszenia są ważne dalsze przyjmuje się przed biegiem. Na starcie zobaczymy najlepszych biegaczy naszego miasta jak Pytlewicza, Cyprysa, Bergera z BTW., Szulca z „Gwiazdy”, Witkowskiego z Sokola III.

Zawody saneczkowe Sokola III w niedzielę 19. bm. Zbiórka o godz. 13 przy torze kolejowym ul. Gdańska, skąd wyrusza wycieczka do Myślecinka.

Do wszystkich towarzystw i związków.

Redakcja pisma naszego spotyka się bardzo często z zapytaniem co do nazwisk i adresów członków zarządu poszczególnych towarzystw. Wobec tego, że adresy, podane przez książkę adresową, wydana przed kilku laty, są dziś już nieaktualne a w wszystkich towarzystwach, zrzeszeniach i związkach zaszły na skutek walnych zebrań zmiany, uprasza się wszystkie zrzeszenia bydgoskie o możliwie rychłe przesłanie nazwy towarzystwa i adresu prezesa i sekretarza do redakcji „Dziennika Bydgoskiego” ul. Poznańska 12-14.



Z życia towarzystw.

Tow. Obywateli Małych Bartodziej i Zimnych Wód. Zebranie plenarne dnia 19. bm. o godz. 15 na które zaprasza się również nowo wstępujących członków za wstępnie 20 gr odstępudek miesięcznych 10 gr.

K. S. Astorja sekcja bokserska ćwiczy dzisiaj od godz. 19—21 w hali gimnastycznej przy ul. Grodzkiej. Wyjazd bokserów do Torunia w niedzielę.

„Dzwon”. W czwartek o godz. 19 zebranie zarządu w auli szkoły na Okolu. O godz. 20 zebranie plenarne. Po zebraniu lekcja.

O. P. N. Sokół V. Dziś w czwartek o godzinie 19,30 w lokalu p. Glapy przy ul. Grundwaldzkiej zebranie plenarne oddziału.

B. K. S. Polonja. Roczne walne zebranie w dniu 17 o godz. 20 w sali Resursy Kupieckiej. W razie nieobecności dostatecznej ilości członków odbędzie się o godz. 20,30 drugie zebranie walne bez względu na ilość obecnych.

S. M. P. Promyk. Wieczerek okręgowy w poniedziałek 20 bm. w Resursie Kupieckiej. Tow. Miłośników Sceny „Krakowianka”. Dziś w czwartek o godz. 20 zebranie plenarne w Strzelnicy. Goście mile widziani.

S. M. P. „Białych Orliąt”. Dziś w czwartek o godz. 19,30 zebranie ogólne pólniejsze w Domu Katolickim. Ciekawy referat p. prof. Paszkowo.

SMP. „Gwiazda”. Terminarz rozgrywek szachowych II kolejki: Pion — Gwiazda piątek godz. 19,30 Marsz. Focha; Lotnicy — Naprzód 19 Pod Lwem, T. U. K. — Postęp sobota 20 bm. Sienkiewicza 7, Brda — Orzeł w niedzielę u p. Małeckiego. Zbiórka delegatów w niedzielę o godz. 13 u Gwiazdy.

SMP. „Gwiazda” oddział młodszy. Zebranie dziś o godz. 19,30 w salce parafjalnej. Przyjęcie kandydatów przed zebraniem.

Chór kościelny pod wezw. św. Grzegorza w Czyżkówku. Dziś o godz. 19 zebranie zarządu. Jutro w piątek o godz. 20 zebranie plenarne w salce obok kaplicy.

Sokół V. oddział żeński. Dziś w czwartek ćwiczenia. W niedzielę 19. bm. kulg. Zbiórka o godz. 12 przed lokalem p. Małeckiego. Goście mile widziani. W niedzielę 26. bm. tradycyjny wieczerek w lokalu p. Małeckiego. Wstęp tylko za zaproszeniami.

SMP. „Promyk”. Wieczerek okręgowy w poniedziałek 20. bm. w Resursie Kupieckiej. Adresy dla zaproszonych gości przyjmuje tylko jeszcze dzisiaj drh. Wojciechowska w Ognisku. Dziś 16. bm. o godz. 19 zbiórka zast. II oddz. młodszego w Ognisku. Lekcja śpiewu obu oddziałów o godz. 18,30. W niedzielę 19. bm. kulg obu oddziałów do Smukały. Zgłoszenia za opłatą 35 gr przyjmuje się tylko do piątku w Ognisku. Późniejsze zgłoszenia nie uwzględnia się.

SMP. „Przedświt”. Dziś w czwartek o godz. 19-ej zbiórka II. zast. oddz. starszego w Ognisku przy farze.

Polski Czerwony Krzyż. Zbiórka członków drużyn ratowniczych w piątek 17. bm. o godz. 19-ej w salce P. C. K. przy ul. Jagiellońskiej celem zademonstrowania różnych ćwiczeń sanitarnych. Oprócz członków wyszkolonych zarząd uprasza ochotników, którzy interesują się temi sprawami.

Klub Sport. „Promień”. Nadzwyczajne walne zebranie poprzedzone plenarnem w piątek o godz. 19 w lokalu p. Mittelstaedta. Zebranie zarządu dziś w czwartek o godz. 17.

Cedula urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 16. 2. 1933 roku.

50/0 Pożyczka konwers. 43 2/3 P.
4 1/2 0/0 dolarowe listy Pozn. Ziemstwa Kred. 39 3/4 O.
4 1/2 0/0 listy dolarowe w złotych amort. P. Z. K. 42 3/4 P.
4 3/4 listy zastw. konw. ostempl. P. Z. K. 35 3/4 P.
4 0/0 Pożyczka Prem. dol. s. III. 59.— +
6 0/0 listy żytnie Pozn. Ziem. Kredytowego 6.—5,80 O.

Tendencja utrzymana.

Bank Polski płacił w dniu 16 bm. za:

dolary amerykańskie	8,88—8,89
funt sterlingowski	30,45
franki szwajcarskie	171,52
franki francuskie	34,75
marki niemieckie	210,50
guldeny gdańskie	172,57
liry włoskie	45,37
florenty holenderskie	356,90

Przechwycony na gorącym uczynku.

Wizyta w składzie perfumeryjnym.

Od dłuższego czasu grasował na bydgoskim bruku pewien osobnik, który szczególnie odwiedzał bydgoskie drogerje i składki perfumeryjne. Kradł on wszystko, co mu wpadło w rękę. Odnędarz się do sklepu perfumeryjnego p. Bartkowskiego przy ul. Gdańskiej, wyrażając życzenie nabycia szeregu przedmiotów kosmetycznych. Sprzedający z niezwykłą gorliwością rozłożył przed oszustem przeróżne przedmioty. Szopenfeldt przerwał udając się przytem „zwęzić” kilka wartościowych przedmio-

tów. W pewnej chwili jednak sprzedającemu podpadło masowe zaginięcie przedmiotów, które jakby za dotknięciem różdżki czarodziejskiej zniknęły z lady. Zawiadomiono w międzyczasie policję, która przeprowadziła rewizję osobistą. U szopenfeldtza znaleziono szereg najrozmaitszych drobnostek, jak: pudełka z sardynkami, puderniczki, mydła, sery, szczołeczki do zębów i inne. Wszystko udaje się tylko do czasu. Policja troskliwie „zaopiekowała” się złodziejem.

+
Dnia 14 bm. zmarł po długich cierpieniach
posterunkowy Policji Państwowej
Franciszek Zieliński
W Zmarłym tracimy gorliwego policjanta i zanego kolegę.
Cześć Jego pamięci!
**Oficerowie i szeregowi Komisarjatu Gł. P. P.
na miasto Bydgoszcz.**
2624

Klepsydry wykonuje szybko i tanio
Drukarnia Bydgoska S. A.
Bydgoszcz, ul. Poznańska 12-14.

Fabryka

mała, z branży spożywczej pierwszej potrzeby, dobrze prosperująca z gruntem, za gotówkę 40.000 złotych do oddania. Oferty pod „40” do Dziennika Bydg. (2616)

POLECENIA

Baczność!
Co wtorek i czwartek od godziny 4-ej popoł. świeże salcesoniki, watórobianki z bułek i kaszanki. A Chwałkowski, mistrz rzeźniaki, Dworcowa 34. (1577)

Meble (2606)
używane, biurko z krzesłem, kanapę, umywalkę z marmurem, nocne stoliki, piec westfalski spręda stolarnia, 3 Maja 6.

W podróży

w hotelach, w wszystkich uzdrowiskach polskich, księgarniach dworcowych itp. prosimy żądać
DZIENNIK BYDGOSKI

Wszelkie sprawy osobiste załatwisz przez drobne ogłoszenie w „DZIENNIKU BYDGOSKIM“

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

POLECENIA

Szczapy
I. kl. dostarcza na zamówienie Dom. Rudy, poczta Solec Kuj., tel. 30. (1559)

Fotografie
najtaniej i zaraz wykonuje „Wiol” Marszałka Focha 16. (2628)

Szukam (2600)
w każdym mieście jednego odbiorcę na ser harski pierwszy, smaczny, 60 sztuk skrzynka. Of. Dz. Bydg. Inowrocław pod „Zarobek”.

Pierzyna

nieużywana korzystnie na sprzedaż. Promenada 27, m. 4. (2609)

Bufet
kredens, pierwszorzędne wykonanie, nowoczesny model tanio. Kaszubska 9, m. 1. (2605)

Jadalnię
sypialkę okazjnie sprzedam. Lipowa 12, Puskowski. (1578)

2 samochody
ciężarowe Chevrolet otwarty i kryty tanio sprzedamy. Wolny Skład Soli w Chodzieży. (2619)

Fryzjerka

dobra potrzebna zaraz na stałe. Pomorska róg Zduny. (1572)

Frezarke (2595)
do drzewa poszukuję Hoffmann, Podgórna 7.

Biegła
młodsza ekspedjentka z branży rzeźniczej potrzebna od 1 marca. Nowacki. Grudziądz, Wybickiego 44. (1562)

Potrzebna

służąca do wszystkiego. Gdańska 69, parter. (2603)

Potrzebna
służąca do wszelkich prac domowych z gotowaniem. pensja 25 zł wolne utrzymanie. Zgłoszenia Majętność Dziennice, pow. Inowrocław. 2559

Potrzebna
służąca. Gdańska 22, restauracja. (2627)

Duży

skład bławatny w najlepszym położeniu, nadający się na każde inne przedsiębiorstwo zaraz do wydzierżawienia. Jan Duszynski, Jabłonowo (Pomorze). (2611)

Kino
z urządzeniem około 700 miejsc wydzierżawie zaraz. Oferty „Par” Poznań, Al. Marcinkowskiego 11 pod 53,292. (2612)

Pokój

Cieszkowskiego 15, mieszkanie 5. (1580)

Pokój
jedno-dwuosobowy tanio Chrobrego 16, m. 4. (1569)

Pokój
niekrepujący. Pomorska 42, miesz. 8. (1575)

Pokój
dla dwóch lub jednego lepszego pana z osobnym wejściem. Długa 16. (2604)

POŻYCZKI

800-1000 zł.
pożyczki poszukuje na krótki czas właśc. nieruchomości. Zapewnienie hipoteczne. Oferty pod „M. K.” Dz. Bydg. (2625)

10.000 zł.
na I hipotekę na dom handlowy wartości 40 000 zł., 2 składy, w mieście, poszukuje zaraz. Oferty pod „Dobry procent” Dziennik. (2456)

2-3.000 (2599)
złoty pożyczki z zagwarantowaną, % podług umowy. Zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „2-3”

SPRZEDAŻE

Sprzedam
lub wydzierżawie dom zaprowadzonym interesem kolonialnym przy głównej ulicy Wejherowa. Oferty do Dziennika pod „Korzystnie 22”. (2610)

KUPNA

Szybę
wystawą 289 1/2, - 256 także większą kupię. Magazyn bławatów Tadeusz Ferber. Bydgoszcz, ulica Gdańska 63, tel. G19. (2455)

DROBNE
GUSTOWNIE • STARANNIE • TANIO
WYKONUJE
Drukarnia Bydgoska S/A
POZNAŃSKA 12-14

Gospodarstwo

prywatne 82 morgi dobrej ziemi z inwentarzem bez długu sprzedam z powodu choroby, cena 14.000 zł., wpłaty 10.000. Właściciel Lubaczewski, Wda, pow. Starogard (Pomorze). (2620)

Wózek

dziecięcy krzesłkowy kupię. Adres Dziennik.

Poszukujemy
kupna małego samochodu osobowego (Ford lub inny) używany, lecz w dobrym stanie. Oferty pod „O. F.” (2617)

Domek

na sprzedaż, ul. Łąkowa, Czyżkówko. (2601)

LEKJCJE

Udzielam
lekcji gry na fortepianie prędką metodą nauczania (2 godz. tygodniowo, 2 zł 10 miesięcznie), przygotowując do konserwatorium, przychodzę do domu. Dworcowa 40, skład tow. krótkich. (21186)

Kolonjalka

2598 towar, urządzenie, magiel tanio z powodu objęcia posady. Adres Dziennik.

POSADY WOLNE

Administrator
rolny potrzebny. Kaucji 4.000. Kuligowski, Bydgoszcz, Gdańska 33. Odpowiedź znaczek. (1556)

Kolonjalka

na sprzedaż. Wskaże Dziennik. (2623)

Inteligentny

dobrze reprezentujący się z większą kaucją potrzebny do pierwszorzędnego kabaretu — dancingu. Zgł. piśmienne z fotografią do Dz. Bydg. pod „Kabaret”. 2615

Skład

towarów krótkich za 500 zł. odda Sokołowski, Śniadeckich 52. (1574)

Panu (!)

stała posadę biurowo-handlową ewentualnie zarządzającej domem, udzieli właściciel intratnego przedsiębiorstwa. Warunek: krótkoterminowa pożyczka 800-1.000. Pokój, utrzymanie zapewnione. Oferty do „Dziennika” Grudziądz — „Dobra gwarancja”. (2614)

Bezkurkówkę

dobłą sprzeda Kesterke, Bydgoszcz, Warmińskie-go 5. (1561)

Szperki

poszukiwane. Concordia, Gdańska 143. (1576)

Pianina

także używane. Majewski, fabryka pianin, Kraszewskiego 10, obok Grunwaldzkiej, tel. 2060. (1555)

Z powodu

przeprowadzki sprzedam meble. Wileńska 12, mieszkanie 4. (1565)

Jadalnię

375, jadalnię 650, biały pokój damski 175. Zygmunta Augusta 26. (1570)

Wózek

dziecięcy sprzedam. Babiawieś 17, m. 7. Zgłoszenia 4-6. (1582)

Krawcowa

(2593) z dobrym krojem sukien, może się zgłosić. Adres w Dzienniku Bydgoskim.

Służąca

poctwie dziewczę może się zgłosić. Kujawska 55, skład. (1558)

MIESZKANIA POSZUKUJĄ

Poszukuje
4-pokojowego słonecznego mieszkania. Oferty pod „8” filja Dziennika. (1557)

Fryzjerka

dzielnia potrzebna. Gdańska 50. (1568)

POSADY POSZUKUJĄ

Księgowy
biuralista, młody z kilkoletnią praktyką, znawca podatkowy, poszukuje zajęcia. Oferty pod „K. 101” do filji Dzien. Bydg. (1583)

Potrzebna

panna do cukierni. Gdańska 72. (1567)

POKOJU POSZUKUJĄ

Pokoju
umebl. poszukuje zaraz lub od 1-szego możliwie z całym utrzymaniem. Of. filja Dzien. „Pan”. (1579)

Potrzebna

starsza kobieta samotna do dzieci i wszystkiego. Zgłoszenia od 17-18-ej, ul. Poznańska 7, miesz. 6 przez kuchnię. (2618)

Dziewczyna

z gotowaniem, praniem poszukuje posady. Sienkiewicza 21, Lewandowska. (1581)

Poszukuje

eleganckiego pokoju niekrepującego z klatki schodowej zaraz. Dzien. Bydg. „445”. (2596)

Posługaczka

z gotowaniem potrzebna. Zgłoszenia do filji Dzien. pod „Posługaczka”. (1566)

DZIERŻAWY

Poszukuje
dzierżawy młyna wodnego, za złożeniem kaucji. Of. z warunkami dzierżawy przesyłać Dz. Bydg. Toruń „Młyn”. (2544)

POKOJE WOLNE

Pokoju
na biuro poszukuje „Wiol” Marsz. Focha 16. (2629)

Chłopak

do wszelkich prac domowych, lat 18, potrzebny zaraz Kawiarnia „Europa” Gdańska 10. (1571)

Skład

2 pokoje z kuchnią w dobrym punkcie sprzedam. Gdańska 104. 2594

Błogie sny.



— Wezoraj śniło mi się, że jestem księżniczką i mieszkam w ślicznym pałacu.
— E, to jeszcze nie! Bo mnie się śniło, że mieszkam w wiadrze z powidłami!

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.